

Wiadomości Gródeckie
Haradockija Nawiny

Gazeta o Ziemi Gródeckiej i jej Mieszkańcach • Nr 2 (278) • luty 2020 • Cena 4,00 zł

●Rekordowa kwota 24 694,11 zł podczas finału WOŚP ●Otwarcie drogi Bobrowniki - Łużany ●20 lat z unihokejem ●Morsy z Gródka ●Rozmowa z Janem Karpowiczem ●Kolędy, kaladki 2020

Fot. Jan Łotysz

Wolontariusze 28. Finału WOŚP w Gródku wraz z opiekunami



28. FINAŁ WIELKIEJ ORKIESTRY ŚWIĄTECZNEJ POMOCY W GRÓDKU

12.01.2020 r., fot. Dorota Sulżyk | GCK w Gródku



Zwiększenie odporności organizmu, poprawa wydolności układu sercowo – naczyniowego, pozytywny wpływ na skórę, która jest bardziej ożywiona oraz efektywniej pozbywa się toksyn, wydzielanie się katecholamin, dopaminy, adrenaliny i noradrenaliny, kojenie dolegliwości bólowych związanych ze stanem zapalnym/nadwyrężeniem… Dodać do tego – dużą dawkę uśmiechu i dobrą zabawę. Cudowny lek, środek. W dodatku za darmo! Możesz to wszystko mieć… wchodząc do zimnej, bardzo zimnej, lodowatej wody w zalewie Zarzeczany. Nie sam, bo wtedy nie ma takiej frajdy, ale z grupą gródeckich morsów w niedzielę w samo południe, których przybywa z tygodnia na tydzień. I Ty możesz zostać morsem (przypomniało mi się stare hasło – i Ty możesz zostać Indianinem!). I sama nie wiem, czy szybciej zostałabym morsem, czy Indianką. Na samą myśl o zanurzeniu się w zbiorniku wodnym, kiedy temperatura powietrza ma nie 30 stopni, tylko 0, albo nawet -2, naprawdę dostaję „gęsiej skórki". A ponoć, jak twierdzi Czarek (założyciel grupy, morsujący od 5 lat): „najlepiej jak jest słonecznie, bezwietrznie i minus 15 stopni. Wtedy woda ma wrażenie ciepłej. Jest przyjemnie". Kiedy równo 5 lat temu zetknęłam się po raz pierwszy w życiu z pokazem białostockich morsów podczas Extreme Forest Fest na Wyżarach, patrzyłam na nich jak na kosmitów. A teraz kilka moich gródeckich koleżanek i kolegów nie może się doczekać niedzieli, żeby delektować się morsowaniem. A ja, patrząc na nich na fb (Morsy Gródek) z zazdrością, „chciałabym i boję się" wskoczyć do lodowatej wody. Ale, jeśli to się stanie, nie omieszkam Wam o tym z radością donieść. Przeczytajcie koniecznie tekst Magdy, która od miesiąca jest wielką pasjonatką tej zimowej aktywności.

12 stycznia morsy weszły do wody w zalewie Zarzeczany z czerwonymi tekturowymi serduszkami. W dniu finału WOŚP i one wsparły największą Orkiestrę Świata. Z radością donoszę, że dzięki naszym Gródeckim Ludziom (pisanych z wielkich liter, bo mają wielkie serca) nasz sztab nazbierał 24 694,11 zł!

Uczniowski Klub Sportowy w Gródku skończył właśnie 20 lat. Podczas uroczystego jubileuszu w GCK, który przyciągnął wiele zawodniczek i zawodników, uświadomiłam sobie, jaką perełkę mamy w naszej miejscowości. Ilość (ponad 200) pucharów i dyplomów są najlepszym tego dowodem. W województwie podlaskim takich klubów unihokejowych jak nasz, biorących udział w rozgrywkach krajowych są tylko dwa – w Gródku i w Suwałkach. 20 lat pracy podsumowuje w wywiadzie trener Eugeniusz Sawicki.

A, skoro o jubileuszach mowa, to 22 lutego będziemy świętować 25 urodziny WG-HN. Zapraszamy Was, kochani Czytelnicy, tego dnia, na jubileusz do GCK. Bez Was to święto nie będzie tak uroczyste.

Podpowiadajcie tematy, nadsyłajcie swoje zdjęcia, artykuły, listy do 20 lutego na adres dsulzyk@gckgrodek.pl

Dorota Sulżyk

Wydarzenia

Do końca świata i o jeden dzień dłużej!

28. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Gródku

Sztab w Gródku ponownie dołączył do „Orkiestry". Ten finał poświęcony był dziecięcej medycynie zabiegowej. 28. WOŚP różniła się od pozostałych. Po pierwsze, w naszej gminie kwestowało aż 20 wolontariuszy. Byliśmy wyposażeni w terminal płatniczy, co było dużym ułatwieniem, ale i ogromnym wsparciem łącznej puli, bo z kart płatniczych osiągnęliśmy aż 5520zł!!! Dodatkowo, miesiąc wcześniej postawiliśmy dwie puszki stacjonarne w dwóch „Lewiatanach". Po drugie, rekordowa była ilość fantów do licytacji, bo ponad 70 rzeczy (i wszystko zostało zlicytowane). Po trzecie, pomogło nam mnóstwo osób! Zawsze przy organizacji finału martwię się, że mamy jeszcze sporo spraw do załatwienia, jednak jak zwykle, zupełnie niepotrzebnie. Zareagowaliście wspaniale na nasze apele z prośbą o pomoc, podarowaliście mnóstwo fantów, wsparliście organizację. I wreszcie po czwarte, poprzedni finał zakończył się rekordową zbiórką w Gródku, ale ten finał zdecydowanie wyprzedził zeszłoroczne 15 tysięcy. Nasz Sztab nazbierał 24 694,11 zł !!!!

Przygotowania do finału rozpoczynamy się już w okolicy sierpnia, stopniowo ogłaszając prośby o podarowanie fantów. Później jest rejestracja sztabu, wolontariuszy, puszek w sklepach. Wielkie słowa uznania wszystkim Wolontariuszom, ich Rodzicom oraz Pani Alinie Gościk koordynującej ich pracę, a także Grzegorzowi Bazylukowi, który przeprowadził szkolenie dotyczące bezpieczeństwa wolontariuszy. Najmłodszy wolontariusz miał 6 lat, najstarszy 32.

Dzień finału, 12 stycznia, rozpoczął się poranną odprawą wolontariuszy, rozdaniem puszek, gadżetów, a także czerwonych serduszek. Nasi Wolontariusze byli między innymi w Załukach, Mostowlanach, Jałówce, Bobrownikach i oczywiście spotkać ich mogliście na ulicach Gródka. Nieco później, bo o 12:00 wraz z morsami z Gródka, Białegostoku i Krynek miało miejsce „WOŚP-owe Morsowanie". Super inicjatywa, tym bardziej że w wodzie ustawiliśmy się w kształt serca (było nas prawie 40 osób), dodatkowo trzymając tekturowe serduszka w dłoniach. Później szybki powrót do GCK i dalsze przygotowywanie imprezy, która startowała o 15:00. Rozpoczęła się wspomnieniem tragicznie zmarłego rok temu Prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza. Później już moc występów: Dzieci z Przedszkola Samorządowego w Gródku, Twierdza Gitarowa, Vena Mini, Hiphopowcy z GCK (3 grupy Łukasza Szotko, który również zaprezentował się gródeckiej publiczności-i ten występ bardzo się podobał). Gwiazdą wieczoru był zespół reggae „Blue Mahoe", który również rewelacyjnie wpasował się w klimat imprezy. Pozytywne brzmienia rodem z Jamajki zabrzmiały na scenie, która raczej tego typu muzyki jeszcze nie gościła. Między występami oczywiście mnóstwo licytacji wspaniałych, nietuzinkowych fantów, które wyprzedałyśmy z Dorotą Sulżyk wszystkie, co do jednego.

To, co się działo na sali widowiskowej to jedno, nasz hol przez cały czas imprezy żył swoim życiem: trwała rejestracja na potencjalnych dawców szpiku, prowadzona przez Strażaków OSP Gródek (zarejestrowało się 21 osób). Podczas imprezy wyróżniliśmy Jarosława Tarasewicza za uratowanie życia właśnie w ramach tejże akcji. Dziewczyny z Koła Gospodyń Wiejskich w Gródku tradycyjnie już stworzyły kawiarenkę, sprzedając

za datki do puszek kawę, herbatę i ciastka własnej roboty. Był również kiermasz. Była loteria, podczas której 150 losów rozeszło się w bardzo szybkim tempie.

Ten wynik, rekordowy, nie zrobił się sam. To wszystko dzięki pracy Sztabu, ale przede wszystkim dzięki Waszej pomocy. Serdeczne podziękowania kieruję do: Wolontariuszy i ich Rodziców, Aliny Gościk, Policji z Gródka, Koła Gospodyń Wiejskich w Gródku, Stowarzyszenia Aktywny Senior (dzięki Paniom nikt z nas nie chodził głodny, byłyście wspaniałe!!!), Ale Babek ze Słuczanki, Moja Słodka Pasja Małgorzata Tryznowska(Gosiu, lizaki dla dzieci przepyszne!!!) Zajazdu Przy Granicy Barbara Kułakowska (Basiu, obiady bardzo smakowały dzieciom). Dziękuję Morsom z Gródka i ich gościom, Joannie Majewskiej, Strażakom OSP Gródek, Paulinie Klimowicz i Michałowi Cywoniukowi, Agnieszce i Marcinowi Wojcieszukom, Nauczycielkom i Dzieciom z Przedszkola Samorządowego w Gródku, Zespołowi Blue Mahoe, Romanowi Tarasewiczowi.

Darczyńcy, jesteście wielcy:

Marta Grycuk, Dorota Zabielska, Paweł Koronkiewicz, Sonia Sulżyk, Izabela i Rafał Chudeccy, Maria Mieleszko, Roman Bućko, Karolina Krysiuk, Artur Wojcieszuk, Milena Józwowicz, Justyna Grygoruk, Marta i Lucyna Jańczuk, Dorota Sulżyk, Michał, Szymon i Piotr Ławniczuk, Jagiellonia Białystok, Jerzy Gryc, Piotr Stankiewicz, Judyta Prus, Justyna Skrobczyńska, Mosir Michałowo, Michał Cywoniuk, Ewelina Karczemna, Marta Grycuk, Joanna Sajewska, Wiadomości Gródeckie, Barbara Kułakowska, Wiesław Kulesza, Joanna Zastocka, Jerzy Klebus, TPZG, Milena Józwowicz, KGW w Gródku, Taisa Lisowska, Kabaret 4 Fala, Maria Giegiel, Irena Matysiuk, Grażyna Sańczyk, Angelika Wysocka-Bełdyga, Paweł Oziabło, Walentyna Trochimczyk.

Ogromny ukłon w Waszą stronę. Za rok gramy jeszcze mocniej.

SIEMA!

Magda Łotysz
Szef Sztabu ▲

Relacja z XIII Sesji Rady Gminy Gródek

30 grudnia 2019 r.

Po otwarciu XIII Sesji Rady Gminy Gródek przez **Przewodniczącego Wieczysława Gościka** i przyjęciu porządku obrad, **Wójt Gminy Wiesław Kulesza** przedstawił sprawozdanie ze swojej działalności w okresie międzysesyjnym (zamieszczamy je w tym numerze „WG-HN").

Wójt, odpowiadając na pytanie **Radnej Aliny Gościk** w sprawie schroniska dla zwierząt, poinformował, że od nowego roku bezdomne zwierzęta z gminy Gródek będą kierowane do schroniska „Cyganowo" w Sejnach. Natomiast odnosząc się do wypowiedzi **Przewodniczącego Rady,** który stwierdził, że za wcześnie włącza się oświetlenie uliczne w ciągu DK 65 w Waliłach-Stacja i jest ono na tyle intensywne, że można byłoby wyłączyć co drugą lampę, Wójt poinformował zebranych, że za oświetlenie DK 65 odpowiada GDDKiA, a Gmina jest zobowiązana z mocy prawa do pokrywania części kosztów związanych z oświetleniem ulicy. Decyzję w sprawie ewentualnego wyłączenia części lamp może podjąć jedynie zarządca drogi, tj. GDDKiA. Zdaniem Wójta jest mało prawdopodobne aby zarządca zdecydował się na takie rozwiązanie z uwagi na bezpieczeństwo użytkowników. Tym nie mniej Gmina wystąpi do GDDKiA z takim wnioskiem.

Następnie radni przystąpili do rozpatrywania uchwał będących przedmiotem obrad XIII sesji.

Radni jednomyślnie podjęli uchwały w sprawie:

1) uzupełnienia składu osobowego Komisji Gospodarki, Finansów i Rolnictwa Rady Gminy Gródek – członkiem komisji została **Radna Alina Gościk,**

2) uzupełnienia składu osobowego Komisji Oświaty, Kultury, Sportu i Spraw Społecznych Rady Gminy Gródek – członkiem komisji została **Radna Alina Gościk,**

3) planu pracy Rady Gminy Gródek na 2020 r. –zaplanowano 7 sesji Rady Gminy w roku 2020,

4)zmiany uchwały w sprawie uchwalenia Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Gródek na lata 2019-2022 waz z prognozą kwoty długu i spłat zobowiązań na lata 2019-2036 - zmiana polega na aktualizacji danych w zakresie dochodów i wydatków wynikających z dotychczasowych zmian w budżecie Gminy na rok 2019 związanych z bieżącym funkcjonowaniem jednostek budżetowych Gminy, udzielonymi dotacjami oraz realizacją przedsięwzięć inwestycyjnych,

5) zmian w budżecie Gminy Gródek na 2019 r. - zmiana budżetu na rok 2019 r. polega między innymi na zmianie dochodów i wydatków przedszkola samorządowego o kwotę 3.229 zł



Fot. Dorota Sulżyk | GCK w Gródku

oraz szkoły podstawowej o kwotę 8.000 zł w związku z koniecznością zabezpieczenia środków na bieżące funkcjonowanie tych placówek, a także zabezpieczenia środków na spłatę zobowiązań,

Kolejnym punktem porządku obrad było **rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie uchwalenia Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Gródek na lata 2020-2023 wraz z prognozą kwoty długu i spłat zobowiązań na lata 2020-2037 (WPF)**.

Przewodniczący Rady poinformował zebranych, że znowelizowany projekt uchwały (autopoprawka) został dostarczony radnym przed dzisiejszą sesją i poprosił Wójta o jego omówienie.

Wójt poinformował radnych o przebiegu prac nad opracowaniem projektu WPF oraz projektem budżetu Gminy na rok 2020.

15.11.2019 r., zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa, projekty obu dokumentów zostały przekazane do zaopiniowania Regionalnej Izbie Obrachunkowej (RIO). Dokumenty spełniały wymogi formalne z tym, że w związku z przedstawioną przez RIO negatywną opinią na temat obu projektów dokonano ich poprawy.

W dniu sesji radni otrzymali autopoprawki do przekazanych im wcześniej projektów uchwał. Zgłoszone zmiany były niezbędne z uwagi na zaleconą przez RIO konieczność ograniczenia wydatków oraz zweryfikowanie przyjętej w tych dokumentach klasyfikacji budżetowej. Ponadto uwzględniono w znowelizowanym projekcie budżetu środki, które zostały przyznane Gminie w ostatnich dniach z Funduszu Dróg Samorządowych. W efekcie tych działań przedłożony w dniu dzisiejszym projekt znacząco różni się od tego, który został przekazany RIO w dniu 15.11.2019 r. Przykładowo, o ile pierwotnie

nadwyżka budżetowa wynosiła ok. 17.000 zł obecnie jest to 2.282.192 zł, wolne środki początkowo kształtowały się na poziomie ok. 600.000 zł obecnie jest to ok. 1,3 mln zł.

Negatywna opinia RIO, sporządzona w oparciu o projekt z 15.11.2019 r., wynika między innymi z faktu, że wskazane w pierwotnym projekcie wskaźniki dotyczące przede wszystkim nadwyżki budżetowej oraz wolnych środków nie dawały podstaw do stwierdzenia, że Gmina jest zdolna do realizacji zaciągniętych zobowiązań wynikających z WPF. W ocenie Wójta, w wyniku dokonanych, w ramach autopoprawek, zmian obu projektów uchwał, udało się stworzyć całkiem przyzwoity budżet na rok 2020. Budżet jest w dalszym ciągu rozwojowy ale zarazem oszczędnościowy.

Należy pamiętać, że dochody Gminy są ograniczone. Co więcej zmiany systemowe, wynikające ze zmiany przepisów dotyczących PIT (wprowadzenie 0-PIT-u i zmniejszenie stawki PIT) powodują zmniejszenie dochodów Gminy. Należy jednocześnie zwrócić uwagę, że w ostatnim czasie znacznie wzrosły ceny towarów i usług. W efekcie tych zmian uzyskiwane po przetargach ceny są znacznie wyższe od zakładanych.

W związku z tym stoimy przed dylematem, czy rezygnować z realizacji inwestycji ze względu na niewystarczające środki, pomimo że inwestycje w części współfinansowane byłyby z pozyskanych środków zewnętrznych, czy też decydować się na zwiększenie udziału środków własnych kosztem innych wydatków. Kolejnym powodem wzrostu wydatków jest między innymi wzrost płacy minimalnej oraz podniesienie wynagrodzenia nauczycielom.

Wszystkie te czynniki brane były pod uwagę na etapie opracowywania autopoprawki zarówno projektu WPF jak i budżetu w celu ich dostosowania do wytycznych RIO. Ostatecznie w projekcie budżetu określone zostały dochody na poziomie ok. 27,4 mln zł i wydatki na poziomie ok. 28,09 mln. zł. Wypada w tym miejscu zwrócić uwagę, że na realizację tylko dwóch zadań, tj. oświata i pomoc społeczna przeznaczono w roku 2020 ok. 16,5 mln zł. Do oświaty dokładamy środki własne w kwocie ok. 3 mln zł. Jest to w przypadku naszej Gminy bardzo odczuwalne.

W wyniku dokonanych autopoprawek kwota wolnych środków kształtuje się na poziomie ok. 1,3 mln zł natomiast deficyt wynosi 2.216.927 zł i jest niższy w stosunku do zakładanego w projekcie budżetu z listopada 2019 r.

Na wydatki majątkowe zaplanowano 4.800.000 zł między innymi na: budowę studni – 405.000 zł, budowę kotłowni - ok. 1.666.000 zł (85% dofinansowania), budowę, przy udziale środków z Funduszu Dróg Samorządowych, ulic: Wąska, Spółdzielcza, Ogrodowa w Gródku (333.884 zł z tego 50% z FDS) oraz ul. Kolejowa w Waliłach -Stacji (1.696.714 zł z tego 50% z FDS), remont świetlicy w Załukach w ramach Programu Rozwój Obszarów Wiejskich – ok. 176.193 zł w tym 67% dofinansowania, na przydomowe oczyszczalnie ścieków 40 tys. zł oraz na dopłaty do transportu zbiorowego. Ponadto zaplanowano przekazanie Powiatowi Białostockiemu 420 tys. zł w ramach pomocy finansowej na realizację II etapu budowy drogi powiatowej w Bobrownikach.

W dyskusji głos zabrał **Radny Jerzy Gryc,** który poprosił o wyjaśnienie, czym spowodowane jest opóźnienie w zakończeniu budowy studni głębinowej oraz o podanie jakie jest zadłużenie Gminy.

Wójt wyjaśnił, że decyzja o przedłużeniu terminu realizacji inwestycji podjęta została na podstawie opinii geologa, będącego inspektorem nadzoru, w której wskazano powody techniczne uzasadniające zmianę terminu zakończenia budowy studni. Natomiast zadłużenie Gminy na koniec 2020 r., po wzięciu kredytu, będzie kształtowało się na poziomie ok. 11 mln zł. Szczegółowe dane na ten temat zamieszczone są w WPF.

Radny Janusz Cimochowicz zwrócił uwagę, że zdecydowana większość Gmin w Polsce ma zadłużenie ze względu przede wszystkim na inwestycje drogowe. W jego ocenie zadłużenie Gminy w stosunku do dochodów jest jeszcze bezpieczne.

Po odczytaniu przez **Przewodniczącego Rady** opinii RIO, **Wójt** poinformował zebranych, że negatywna opinia RIO została sporządzona w oparciu o projekt przedłożony w dniu 15.11.2019 r. Omawiany w dniu dzisiejszym projekt w istotny sposób różni się od tego z listopada i uwzględnia uwagi zgłoszone przez RIO. Zgodnie z obowiązującymi zasadami podjęta przez Radę uchwała w sprawie WPF jak i w sprawie budżetu na rok 2020 zostanie przekazana RIO do ostatecznej oceny.

Przewodniczący Komisji Gospodarki, Finansów i Rolnictwa Grzegorz Borkowski poinformował radnych, że komisja pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w przedłożonym brzmieniu. Za podjęciem uchwały opowiedziało się 13 radnych, a 2 wstrzymało się od głosu.

Przewodniczący Rady, przystępując do rozpatrzenia 10 pkt porządku dziennego, tj. rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie uchwalenia budżetu Gminy Gródek na 2020 r. stwierdził, że sprawa zarówno projektu budżetu jak i WPF została już wcześniej szczegółowo omówiona przez Wójta. W związku z tym zwrócił się do radnych z pytaniem, czy mają uwagi bądź pytania do przedłożonego projektu uchwały.

Radna Dorota Popławska poprosiła o wyjaśnienie, dlaczego w projekcie budżetu nie jest ujęte zadanie inwestycyjne polegające na budowie ronda wraz z przebudową ul. Polnej w Gródku.

Wójt poinformował zebranych, że za przebudowę ul. Polnej oraz ronda, z uwagi na fakt iż jest to droga powiatowa, odpowiada Powiat Białostocki. Z informacji przekazanej przez Starostę wynika, że realizacja tej inwestycji planowana jest w roku 2021. Gmina będzie partycypowała w jej kosztach. Przesunięcie terminu realizacji inwestycji na rok 2021, z uwagi na aktualną sytuację budżetową Gminy, jest dla nas korzystne.

Radna Małgorzata Popławska zapytała, jaką mamy gwarancję, że inwestycja ta będzie realizowana w 2021 r. Na co **Wójt** przypomniał, że to Powiat, jako inwestor, decyduje o tym kiedy rozpocznie realizację inwestycji.

Radna Katarzyna Rogacz poinformowała radnych, że 24.12.2019 r. Powiat Białostocki zamieścił na swojej stronie internetowej informację, że Wojewoda Podlaski po weryfikacji zaakceptował wszystkie złożone przez Powiat wnioski o wsparcie budowy dróg. Dzięki dotacji z FDS planuje się wyremontować 22 odcinki. Dodała jednocześnie, że na liście widziała również ul. Polną.

Radny Powiatu Białostockiego Eugeniusz Siemieniuk potwierdził, że inwestycja ta jest ujęta w programie z tym, że umowa nie jest jeszcze podpisana bo wniosek czeka na podpis premiera. Nie ma jednak obaw, że inwestycja nie będzie realizowana.

Przewodniczący Komisji Gospodarki, Finansów i Rolnictwa Grzegorz Borkowski poinformował radnych, że komisja pozytywnie zaopiniowała projekt budżetu Gminy na rok 2020 w przedłożonym brzmieniu. Za podjęciem uchwały opowiedziało się 12 radnych, a 3 wstrzymało się od głosu.

Następnie radni przystąpili do rozpatrywania kolejnych projektów uchwał będących przedmiotem obrad XIII sesji.

Radni jednomyślnie podjęli uchwały w sprawie:

1) udzielenia pomocy finansowej Powiatowi Białostockiemu na dofinansowanie działalności Warsztatu Terapii Zajęciowej w Nowej Woli – Gmina przekaże dotację w kwocie 9.110 zł; z warsztatów będą korzystali mieszkańcy Gminy Gródek,

2) zmiany uchwały w sprawie ustalenia wysokości ekwiwalentu pieniężnego za udział w działaniach ratowniczych lub szkoleniach pożarniczych członków ochotniczej straży pożarnej – zwiększony został z 5 zł

do 15 zł ekwiwalent przyznawany strażakom ochotnikom za udział w szkoleniach organizowanych przez PSP lub gminę,

3) wyrażenia zgody na zawarcie umowy o świadczenie usług w zakresie publicznego transportu zbiorowego – w okresie od 1 stycznia do 31 grudnia 2020 r. uruchomiona zostanie linia komunikacyjna Gródek- Waliły-Stacja -Grzybowce-Skroblaki-Bobrowniki-Chomontowce (kurs dwa razy dziennie) i dodatkowo od 1 lipca do 31 sierpnia 2020 r. linia Gródek-Wierobie-Zubki-Świsłoczany-Mostowlany-Wiejki-Bielewicze-Mieleszki-Mieleszki Kolonia-Gródek (kurs dwa razy dziennie w okresie wakacji natomiast w roku szkolnym mieszkańcy będą korzystali z autobusu dowożącego dzieci do szkoły),

4) ustalenia górnych stawek opłat za usługi w zakresie odbierania odpadów komunalnych oraz opróżniania zbiorników bezodpływowych i transportu nieczystości – stawki opłat opublikowane zostały w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Gródek w zakładce Prawo lokalne/Uchwały Rady Gminy VIII kadencji (na stronie tej publikowane są wszystkie uchwały Rady Gminy).

Kolejnym punktem obrad były zapytania i wnioski radnych

Radny Andrzej Wysocki zwrócił uwagę, że zgodnie z harmonogramem, śmieci segregowane odbierane będą z budynków wielorodzinnych tylko raz w miesiącu co może spowodować, biorąc pod uwagę ilość tych odpadów, że będzie brudno. Zasadne byłoby, aby odpady segregowane odbierane były częściej niż zmieszane.

Zastępca Wójta Lilia Waraksa zwróciła uwagę, że był czas o tym mówić przy podejmowaniu uchwały w sprawie opłat. Opłaty zostały wyliczone w oparciu o przyjęty system odbioru. Każde zwiększenie częstotliwości powoduje zwiększenie kosztów. Od zarządcy nieruchomości będzie zależało aby tak zorganizować kontenery aby nie było bałaganu. Przypomniała jednocześnie, że PSZOK przyjmuje nieodpłatnie każdą ilość odpadów segregowanych w związku z tym mieszkańcy powinni, zwłaszcza w sytuacjach awaryjnych, oddawać odpady do PSZOK, tym bardziej, że jest on zlokalizowany w niewielkiej odległości od bloków.

Urszula Wołosewicz - pracownik Urzędu poinformowała zebranych, że zgodnie z ustawą odpady zmieszane i bio, od kwietnia do października, muszą być odbierane co najmniej raz w tygodniu z budynków wielorodzinnych. W związku z tym nie mamy możliwości zmiany częstotliwości odbioru odpadów zmieszanych.

Radna Katarzyna Rogacz wnioskowała między innymi o zasypanie dziury na parkingu przy Lewiatanie, wyrównanie drogi do Pieszczanik, uporządkowanie numeracji nieruchomości w Kołodnie w podobny sposób jak w Królowym Moście a także zadała pytanie kiedy zostaną przeprowadzone wybory sołtysa Sofipola.

Wójt poinformował, że parking przy Lewiatanie zostanie naprawiony w najbliższych dniach zaś potrzebę wyrównania drogi powiatowej do Pieszczanik zgłosimy do Starostwa, a odcinek gminny postaramy się naprawić. Procedura wyboru sołtysa Sofipola zostanie wszczęta niebawem.

Odnosząc się do wykonania oznakowania nieruchomości (z podobnym wnioskiem dotyczącym Podozieran i Wiejek wystąpiła **Radna Alina Gościk**, a w przypadku Bielewicz **sołtys Henryk Gorodowienko**). **Wójt** potwierdził, że podjęte zostaną działania w tej sprawie z tym, że biorąc pod uwagę skalę potrzeb, wnioski będą realizowane sukcesywnie. Konieczne będzie sprawdzenie czy możliwe jest pozyskanie na ten cel środków zewnętrznych.

Radna Małgorzata Popławska poprosiła o informację na temat jakości wody. **Kierownik KZB Mirosław Gryko** poinformował, że ostatnia próba wody do badania pobrana została w dniu 24.12.2019 r. i czekamy na wyniki. Na chwilę obecną nie ma jakiegokolwiek zagrożenia. Na ustabilizowanie się parametrów jakości wody potrzeba czasu. Podkreślił, że w nowej hydroforni wymienione zostały wszystkie urządzenia, a także zmieniono technologię co ostatecznie zapewni dobrą jakość wody z chwilą ustabilizowania się złoża

Radny Grzegorz Borkowski podziękował za naprawienie chodnika w Bobrownikach i zaproponował, aby w celu uniknięcia ponownej jego dewastacji przez pojazdy ustawić tam znak zakaz wjazdu lub zakaz parkowania.

Monika Gościk- pracownik Urzędu poinformowała, że znaku zakazu wjazdu nie można w tym miejscu ustawić bowiem jest to teren prywatny. Natomiast do rozważenia jest ustawienie w ciągu drogi znaku zakazu zatrzymywania się i postoju. Niezbędne w tym celu będzie uzyskanie opinii właściwych organów odpowiadających za bezpieczeństwo ruchu. W ostatnich dniach zamontowane zostały słupki drogowe, które powinny przyczynić się do zabezpieczenia chodnika.

Radny Janusz Cimochowicz zwrócił się z prośbą o naprawę drogi gminnej rolniczej w miejscowości Zielona. Droga prowadzi do dwóch dużych gospodarstw rolnych, w tym jedno gospodarstwo hodowlane. Pracownik Urzędu powinien ustalić z zainteresowanymi, które odcinki drogi wymagają naprawy. Wójt zadeklarował, że pracownik Urzędu dokona oceny, a prace naprawcze możliwe będą w 2020 r.

Radna Grażyna Kubiak zapytała na jakim etapie jest uruchomienie nowego przystanku w Waliłach-Stacji. **Monika Gościk, pracownik Urzędu**, poinformowała, że Urząd w tej sprawie wykonał wszystkie ciążące na nim obowiązki. Ostateczne uruchomienie przystanku jest w gestii przewoźnika, który musi wystąpić do właściwych organów z wnioskiem o zatwierdzenie zmiany rozkładu jazdy uwzględniającego nowy przystanek. **Wójt** zadeklarował, że wystąpi do przewoźnika z prośbą o jak najszybsze uruchomienie przystanku.

Radny Jerzy Gryc zgłosił potrzebę zasypania olbrzymiej kałuży na ul. Pogodnej. **Wójt** odnosząc się do tego zwrócił uwagę, że ze względu na istniejącą zabudowę niemożliwe jest skierowanie wody w dowolny sposób. W związku z tym będziemy musieli skonsultować z drogowcami, czy możliwe jest do czasu wykonania projektu przebudowy tej drogi przynajmniej doraźne rozwiązanie tego problemu.

Wolne wnioski i informacje

Dyrektor Magdalena Łotysz zaprosiła na gminnego Sylwestra na rynku. Przypomniała, że nie będzie na nim fajerwerków. Zaprosiła również na finał WOŚP (12 stycznia, godz. 15.00) i na Wieczór Kolęd (25 stycznia). Poinformowała, że od lutego w GCK w Gródku będzie przebywał wolontariusz.

Sołtys z Dzierniakowa Halina Gogiel podzieliła się spostrzeżeniem dotyczącym patronów Szkoły Podstawowej w Gródku – partyzantów M. i A. Chrzanowskich. Ich pomnik na cmentarzu w Gródku wymaga naprawy. Poprosiła również o naprawę drogi z Gródka do Dzierniakowa. **Zastępca Dyrektora SP w Gródku Danuta Garkowska** odpowiedziała, że szkoła dba o groby miejscowych bohaterów. Grób braci Chrzanowskich należy do rodziny. Sołtys Halina Gogiel wyjaśniła, że członkowie dalekiej rodziny są już w podeszłym wieku, na dodatek mieszkają daleko. Dyrektor powiedziała, że bez zgody rodziny nic nie możemy zrobić. Pani Sołtys zobowiązała się dowiedzieć, jaka jest decyzja rodziny.

Sołtys Bielewicz Henryk Gorodowienko poprosił o zamontowanie tabliczek z numerami w Bielewiczach, które są bardzo rozciągniętą miejscowością.

Przewodniczący Wieczysław Gościk złożył życzenia świąteczne i noworoczne.

Po przyjęciu protokołu XII Sesji Rady Gminy Gródek Przewodniczący Wieczysław Gościk zamknął obrady XIII Sesji.

Urząd Gminy w Gródku▲

Sprawozdanie z działalności Wójta Gminy w okresie międzysesyjnym

Poprzednia, XII Sesja Rady Gminy Gródek odbyła się w dniu 29 listopada 2019 r.

Uchwały przyjęte na Sesji są realizowane na bieżąco.

1) W okresie międzysesyjnym wydałem następujące zarządzenia:

• W sprawie określenia sposobu wykonania uchwał Rady Gminy Gródek (podjętych na XII Sesji Rady Gminy);

• W sprawie zmiany planu finansowego Urzędu Gminy Gródek na 2019 r. obejmującego plan budżetu i jednostki;

• W sprawie Regulaminu naboru do udziału w projekcie „Odnawialne źródła energii w Gminie Gródek";

• W sprawie ustalenia stawek czynszu za dzierżawę i najem nieruchomości gminnych na rok 2020;

• W sprawie zmian w budżecie Gminy Gródek na 2019 r.;

• W sprawie upoważnienia pracownika Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Gródku do realizacji zadań wynikających z ustawy o Karcie Dużej Rodziny;

• W sprawie wprowadzenia Regulaminu wynagradzania pracowników samorządowych zatrudnionych w Urzędzie Gminy Gródek.

2) W zakresie ewidencjonowania przedsiębiorców będących osobami fizycznymi w Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej, do Urzędu Gminy Gródek wpłynęły 2 wnioski o wpis do Ewidencji, 9 wniosków o zmianę wpisu, 2 wnioski o wpis informacji o wznowieniu działalności gospodarczej, 3 wnioski o wpis informacji o zawieszeniu działalności gospodarczej, 1 wniosek o wykreślenie wpisu.

3) W zakresie spraw inwestycyjnych:

W dniu 20 grudnia 2019 r. uruchomiono nabór wniosków na dofinansowanie do zakupu i montażu kolektorów słonecznych i instalacji fotowoltaicznych. Wnioski można składać do sekretariatu Urzędu Gminy Gródek do 10 stycznia 2020 r. Na dzień dzisiejszy wpłynęło ich 114. Do 14 lutego 2020 r. planujemy ubiegać się o dofinansowanie z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podlaskiego na lata 2014-2020. Zgodnie z zapisami Szczegółowego Opisu Osi Priorytetowych Programu w ramach niniejszego konkursu, wsparciem będą objęte projekty grantowe dotyczące inwestycji z zakresu budowy nowych jednostek wytwarzania energii elektrycznej i/lub cieplnej wykorzystujących energię słoneczną polegających na instalacji ogniw fotowoltaicznych lub kolektorów słonecznych na budynkach mieszkalnych, w tym budynkach jednorodzinnych na potrzeby własne Grantobiorców, tj. z wyłączeniem budynków, w których prowadzona jest działalność gospodarcza, w tym działalność rolnicza.

- W miejscowości Załuki zamontowano znaki z numerami posesji, w celu łatwiejszego i sprawniejszego dojazdu i poruszania się po miejscowości.

- W remizie OSP Załuki, z uwagi na mocno wyeksploatowaną nagrzewnicę, zakupiono nowe grzejniki i wykonano niezbędną instalację elektryczną do ich montażu.

- Wykonano remont dachu budynków gospodarczych przy ul. Białostockiej w Gródku. Łączna kwota inwestycji wyniosła 13 446,00 zł.

- W wyniku przeprowadzonego postępowania pn.: „Zakup energii elektrycznej" w dniu 27 listopada 2019 r. zawarta została umowa sprzedaży energii elektrycznej pomiędzy Gminą Gródek a PGE Obrót S.A do obiektów gminnych tj. oświetlenie uliczne i pozostałe obiekty gminne. Ustalona cena za energię elektryczną w okresie od 01.01.2020 r. do 31.12.2020 r. wynosi 0,3190 zł netto za 1 kWh.

W dniu 11 grudnia 2019 r. pomiędzy Gminą Gródek a przedsiębiorcą prowadzącym działalność gospodarczą pod firmą Instalacje RTV--SAT Roman Tarasewicz zawarto umowę na konserwację oświetlenia ulicznego w Gminie Gródek na czas określony tj. od 01.01.2020 r. do 31.12.2020 r. na łączną kwotę 54 960,00 zł brutto. Przedmiot umowy obejmuje konserwację urządzeń oświetlenia ulic, parków, placów i innych terenów publicznych, jak również montaż, bieżące naprawy i demontaż bożonarodzeniowych iluminacji świetlnych.

W zakresie bieżącego utrzymania dróg:

- zlecono wykonanie remontu drogi gminnej we wsi Borki, podsypano żwirem doły i wyrównano;
- podsypano doły na drodze gminnej w Przechodach;
- podsypano żwirem i wyrównano ul. Cmentarną w Gródku;
- dokonano równania:
- drogi Wiejki-Podozierany,
- drogi Wiejki-Jałówka.

Ponadto, wydałem 2 decyzje w sprawie określenia warunków udzielenia zezwolenia na zajęcie pasa drogowego i 2 decyzje w sprawie lokalizacji urządzeń w pasie drogowym.

4) Na rok 2020 zawarte zostały dwie umowy o świadczenie usług informatycznych z firmą Nanocom Mariusz Pientkowski. Pierwsza obejmuje opiekę serwisową serwera baz danych, zainstalowanego w siedzibie Urzędu Gminy Gródek, druga - opieki serwisowej, oprogramowania którego użytkownikiem jest Urząd.

5) W dniu 29 listopada 2019 r. zawarto umowę na „Odbiór odpadów komunalnych z nieruchomości położonych na terenie Gminy Gródek, na których zamieszkują mieszkańcy" w okresie od dnia 1 stycznia 2020 r. do dnia 31 grudnia 2020 r., z firmą KOMA BIAŁYSTOK Sp. z o.o., ul. Generała George'a Smitha Pattona 8, 15-688 Białystok. Całkowita wartość umowy wynosi 555.496,54 zł brutto.

6) W dniu 29 listopada zawarto umowę z przedsiębiorstwem „EKO--STOK" Sp. z o. o, Górskie Ponikły Stok 50, 18-312 Rutki Kossaki, na unieszkodliwianie produktów ubocznych pochodzenia zwierzęcego, w tym odbiór, transport i likwidację zwłok padłych porzuconych zwierząt gospodarskich oraz zwierzyny leśnej z terenu gminy Gródek. Całkowita wartość umowy opiewa na kwotę 6.480,00 zł brutto.

7) W dniu 6 grudnia 2019 r. zawarto umowę z Panem Maciejem Citko prowadzącym działalność gospodarczą pod nazwą PUB Projektowanie i Usługi Budowlane Maciej Citko, ul. Waszyngtona 12 lok. 455, 15-269 Białystok, na wykonanie projektów decyzji o warunkach zabudowy oraz projektów decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego w 2020 r. Całkowita wartość umowy wynosi 48.000,00 zł brutto.

8) W dniu 10 grudnia 2019 r. zawarto umowę z Państwem Anną Marią i Dariuszem Krasowskimi, prowadzącymi działalność pod nazwą PHU "GROT" s.c., ul. Włościańska 7/1, 15-199 Białystok, na odbiór i transport zwierząt rannych (dzikich i bezdomnych) w wyniku zdarzenia drogowego wraz z zapewnieniem zwierzętom całodobowej opieki weterynaryjnej, odłów, opiekę i umieszczenie drobnego zwierzęcia dzikiego i ptaków w ośrodkach rehabilitacji zwierząt oraz odłów zwierząt dzikich, w tym rannych, zagrażających zdrowiu i życiu ludzkiemu. Całkowita wartość umowy: 11.070,00 zł brutto.

9) W dniu 17 grudnia 2019 r. złożono wniosek do Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej o dofinansowanie przedsięwzięcia w ramach programu priorytetowego Nr 2.8 „Racjonalne gospodarowanie odpadami i ochrona powierzchni ziemi. Usuwanie folii rolniczych i innych odpadów pochodzących z działalności rolniczej". W ramach programu możliwe jest uzyskanie dofinansowa-

nia w formie dotacji do 100% kosztów kwalifikowanych, z zastrzeżeniem, że kwota dofinansowania nie może przekroczyć iloczynu 500 zł i wyrażonej w Mg (czyli tonach) masy odpadów z folii rolniczych, siatki i sznurka do owijania balotów, opakowań po nawozach i typu Big Bag unieszkodliwionych lub poddanych odzyskowi w ramach przedsięwzięcia. Wniosek został sporządzony w oparciu o inwentaryzację odpadów rolniczych, przeprowadzoną za pomocą zebranych od rolników oświadczeń o ilości posiadanych folii rolniczych i innych odpadów pochodzących z działalności rolniczej. Chęć udziału w programie ,,Usuwanie folii rolniczych i innych odpadów pochodzących z działalności rolniczej z terenu gminy Gródek" wyraziło 27 rolników posiadających w/w odpady. Łączna ilość odpadów zadeklarowanych do przekazania do odzysku lub unieszkodliwienia wynosi 49,285 Mg. Całkowity koszt przedsięwzięcia wynosi 24.643,00 zł.

10) Ogłoszono nabór wniosków o dofinansowanie usuwania wyrobów zawierających azbest z terenu gminy Gródek w 2020 r. Właściciele nieruchomości planujący usunąć azbest ze swoich posesji w 2020 r. powinni zgłosić się do Urzędu Gminy Gródek, ul. A i G. Chodkiewiczów 2, 16-040 Gródek, pokój nr 8, w terminie do dnia 15 stycznia 2020 r. z wnioskiem o dofinansowanie wykonania prac związanych z usuwaniem wyrobów zawierających azbest z terenu Gminy Gródek w 2020 roku. W przypadku wniosków złożonych w latach 2018-2019 nie ma potrzeby powtórnego składania wniosku.

11) W ramach bieżącej działalności Urzędu Gminy :
- w zakresie planowania i zagospodarowania przestrzennego wydano 4 decyzje o warunkach zabudowy;
- w zakresie gospodarki nieruchomościami :
- w dniu 11.12.2019 r. dokonano sprzedaży na rzecz najemcy lokalu mieszkalnego nr 6 przy ulicy ul. Chodkiewiczów 25.

12) Ponadto, uczestniczyłem :
- w warsztatach organizowanych po stronie Białoruskiej w Grodnie dotyczących realizacji wspólnego projektu transgranicznego Polska – Białoruś – Ukraina 2014-2020 pn.: „Transgraniczna Sieć na rzecz Zrównoważonego Zarządzania Transportem";
- w spotkaniu opłatkowym w Starostwie Powiatowym w Białymstoku, Załukach i w Oddziale Straży Granicznej w Bobrownikach;
- w posiedzeniu komisji stałych Rady Gminy Gródek.

Gródek, dnia 30 grudnia 2019 r.
Wójt Gminy Gródek
Wiesław Kulesza

OTWARCIE DROGI BOBROWNIKI - ŁUŻANY

W dniu 16 stycznia 2020 r. odbyło się otwarcie wyremontowanych:
- drogi gminnej Nr 1050067B oraz
- odcinka drogi powiatowej nr 1282 B Krynki – Kruszyniany – Łużany – Bobrowniki, na odcinku od Bobrownik do Łużan.

W uroczystości wzięli udział m.in. przedstawiciele Powiatu Białostockiego, na czele z Wicestarostą Panem Romanem Czepe, przedstawiciele władz Gminy Gródek z Wójtem na czele, delegacja z Białorusi, tj. przedstawiciele Komitetu Wykonawczego Rejonu Grodzieńskiego na czele ze Starostą Powiatu Grodzieńskiego Janem Wasilewskim i Komunalnego Przedsiębiorstwa Projektowo-Remontowo-Budowlanego „GRODNOOBLDORSTROJ" oraz mieszkańcy Bobrownik.

Przebudowa dróg była możliwa dzięki pozyskanemu dofinansowaniu ze środków Unii Europejskiej w ramach Programu Współpracy Transgranicznej Polska-Białoruś-Ukraina 2014-2020, na realizację projektu **Transgraniczna Sieć na rzecz Zrównoważonego Zarządzania Transportem** („Cross-Border Network for Sustainable Transport Governance").

W tym dniu rozpoczęły się również dwudniowe warsztaty w zakresie planowania transgranicznej polityki zrównoważonego transportu dla grupy 16 osób reprezentujących instytucje sektora publicznego i prywatnego, związanych z kwestiami transportu transgranicznego. Celem warsztatów było opracowanie analizy warunków rozwoju sektora transportowego oraz określenie wspólnych priorytetów i kierunków działań dla przyszłego partnerstwa transgranicznego pracującego na rzecz poprawy transgranicznej dostępności transportowej tego obszaru.

Obecnie w Starostwie Powiatowym trwa postępowanie przetargowe w celu wyłonienia wykonawcy, który zrealizuje kolejny odcinek drogi powiatowej od Łużan aż do granicy powiatu w kierunku Kruszynian. Całość inwestycji powinna zostać ukończona jeszcze w tym roku.

Planowana całkowita wartość projektu - 2 378 258,49 euro, w tym dofinansowanie: 2 140 432,64 euro.

Wojt Gminy Gródek Wiesław Kulesza

PL-BY-UA
2014-2020

Funded by
the European Union





Fot. Dorota Sulżyk | GCK w Gródku



Fot. Dorota Sulżyk | GCK w Gródku



Fot. Dorota Sulżyk | GCK w Gródku

RADIOTELEFONY DLA OSP ZAŁUKI

W ramach uzyskanej pomocy finansowej z budżetu Powiatu Białostockiego w formie dotacji celowej w wysokości 5 000 zł, Gmina Gródek zakupiła 3 radiotelefony nasobne dla Ochotniczej Straży Pożarnej w Załukach.

Całkowita wartość zadania wyniosła 5 514,10 zł, w tym wkład własny Gminy Gródek – 514,10 zł.



ZADANIE DOFINANSOWANE
ZE ŚRODKÓW POWIATU BIAŁOSTOCKIEGO

Monika Gościk
Kierownik Referatu
Inwestycyjnego i Gospodarki Komunalnej
Urzędu Gminy Gródek



ZMIANY W SYSTEMIE GOSPODARKI ODPADAMI KOMUNALNYMI OD 1 STYCZNIA 2020 R.

Ustawa z dnia 19 lipca 2019 roku o zmianie ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach oraz niektórych innych ustaw wprowadziła szereg niezwykle istotnych zmian mających wpływ na gminny system gospodarki odpadami komunalnymi. Najistotniejszymi zmianami są:

- nakaz selektywnej zbiórki odpadów komunalnych. Obecnie wszyscy właściciele nieruchomości powinni segregować odpady w podziale na frakcje: papier, szkło, tworzywa sztuczne i metale oraz bioodpady. Przepisy nie dopuszczają nie prowadzenia selektywnej zbiórki odpadów w zamian za podwyższoną opłatę za gospodarowanie odpadów komunalnych (tj. brak możliwości składania deklaracji o niesegregowaniu odpadów i wnoszenie z tego tytułu wyższej opłaty);
- naliczanie opłaty podwyższonej, zgodnie ze stawką określoną przez radę gminy w wysokości nie niższej niż dwukrotna wysokość i nie wyższej niż czterokrotna wysokość stawki ustalonej dla selektywnej zbiórki odpadów komunalnych, jeżeli właściciel nieruchomości nie wypełnia obowiązku zbierania odpadów komunalnych w sposób selektywny;
- zwolnienie z części z opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi właścicieli nieruchomości zabudowanych budynkami mieszkalnymi jednorodzinnymi, kompostujących bioodpady stanowiące odpady komunalne w kompostowniku przydomowym;
- zwiększenie zakresu rodzajów odpadów przyjmowanych obligatoryjnie przez punkty selektywnego zbierania odpadów komunalnych (PSzOK) o następujące odpady: odpady niebezpieczne, odpady niekwalifikujące się do odpadów medycznych powstałych w gospodarstwie domowym w wyniku przyjmowania produktów leczniczych w formie iniekcji i prowadzenia monitoringu poziomu substancji we krwi, w szczególności igieł i strzykawek, a od 01.01.2025 r. – odpadów tekstyliów i odzieży. W naszej gminie ze względu na duże zainteresowanie mieszkańców odpady tekstyliów i odzieży, pochodzące z gospodarstw domowych, są przyjmowane w PSzOK już od 01.01.2020 r.;
- uniemożliwienie ryczałtowego rozliczania się Gminy z podmiotem odbierającym odpady komunalne. Obecnie podstawę ustalenia wynagrodzenia za odbieranie odpadów komunalnych od właścicieli nieruchomości stanowi stawka za 1 tonę odebranych odpadów komunalnych;
- zwiększenie częstotliwości odbioru niesegregowanych (zmieszanych) odpadów komunalnych oraz bioodpadów. W okresie od kwietnia do października niesegregowane (zmieszane) odpady komunalne oraz bioodpady powinny być odbierane nie rzadziej niż raz w tygodniu z budynków wielolokalowych i nie rzadziej niż raz na dwa tygodnie z budynków mieszkalnych jednorodzinnych.

STAWKI OPŁATY ZA GOSPODAROWANIE ODPADAMI OD 1 STYCZNIA 2020 R.

W związku ze zmianami wprowadzonymi ustawą z dnia 19 lipca 2019 roku o zmianie ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach oraz niektórych innych ustaw miesięczna stawka opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnym, zbieranymi i odbieranymi w sposób selektywny, od 1 stycznia 2020 r. wynosi:

Gospodarstwo domowe	Selektywna zbiórka odpadów (zł)
1 osobowe	**21**
2 osobowe	**42**
3 osobowe	**53**
4 osobowe	**63**
5 osobowe	**74**
6 osobowe i więcej	**84**

Opłatę za gospodarowanie odpadami komunalnymi należy wnosić bez wezwania na rachunek bankowy Urzędu Gminy Gródek BS 35 8060 0004 0390 0127 2000 0220 lub u inkasenta, którym jest sołtys sołectwa właściwego ze względu na położenie nieruchomości, w terminach:

1) za I kwartał do 15 marca danego roku;
2) za II kwartał do 15 czerwca danego roku;
3) za III kwartał do 15 września danego roku;
4) za IV kwartał do 15 grudnia danego roku.

W przypadku niedopełnienia przez właściciela nieruchomości obowiązku selektywnego zbierania odpadów komunalnych, podmiot odbierający odpady komunalne przyjmuje je jako niesegregowane (zmieszane) odpady komunalne i powiadamia o tym Wójta oraz właściciela nieruchomości. Wójt na podstawie powiadomienia, o którym mowa powyżej, wszczyna postępowanie w sprawie określenia wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi

i określa, w drodze decyzji, wysokość opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi za miesiąc lub miesiące, w których nie dopełniono obowiązku selektywnego zbierania odpadów komunalnych, stosując wysokość stawki opłaty podwyższonej.

Miesięczna stawka opłaty podwyższonej za gospodarowanie odpadami komunalnymi, jeżeli właściciel nieruchomości nie wypełnia obowiązku zbierania odpadów komunalnych w sposób selektywny wynosi:

Gospodarstwo domowe	Stawka opłaty podwyższonej za brak segregacji odpadów(zł)
1 osobowe	**63**
2 osobowe	**126**
3 osobowe	**159**
4 osobowe	**189**
5 osobowe	**222**
6 osobowe i więcej	**252**

Miesięczna stawka opłaty podwyższonej stanowi trzykrotność miesięcznej stawki opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnym, zbieranymi i odbieranymi w sposób selektywny.

Wójt Gminy Gródek
Wiesław Kulesza

Gminny Sylwester

Tak jak w ubiegłym roku, gminny sylwester został zorganizowany na gródeckim rynku. O północy wspólnie przywitaliśmy Nowy 2020 Rok. Były życzenia od Wójta Wiesława Kuleszy, Przewodniczącego Rady Gminy Gródek Wieczysława Gościka i Dyrektor GCK w Gródku Magdaleny Łotysz oraz lampka szampana. Decyzją Dyrektor Magdaleny Łotysz przyłączyliśmy się do akcji „Nie strzelam w Sylwestra" i zamiast fajerwerków pierwszą styczniową noc rozświetliły zimne ognie. W bardzo urozmaiconym repertuarze wystąpił zespół Viesna.

Organizatorem sylwestra było GCK w Gródku.



Fot. Dorota Sulżyk | GCK w Gródku


Fot. Dorota Sulżyk | GCK w Gródku

Sylwester KGW w Waliłach


Fot. KGW w Waliłach

Koło Gospodyń Wiejskich w Waliłach Teraz Waliły zostało zarejestrowane 17.10.2019 r. Pomimo tego że nasza wieś liczy niewielu mieszkańców, to w naszym KGW jest 17 członków, w tym również 3 mężczyzn. Działamy od niedawna, ale już zorganizowane zostało plenerowe spotkanie sylwestrowe.

Jolanta Chlabicz

Ale Babki na rzecz budowy Hospicjum

Ale Babki ze Słuczanki dziękują wszystkim za serdeczne przyjęcie i datki na budowę Hospicjum stacjonarnego im. Proroka Eliasza w Makówce! Podczas kolędowania na terenie gminy Gródek zebrałyśmy w sumie 5556 zł, które zostały wpłacone na konto Hospicjum.


Fot. Facebook „Ale Babki ze Słuczanki"

DZIĘKUJEMY tym, którzy dołożyli swoją cegiełkę na budowę tak bardzo potrzebnego w naszej okolicy Hospicjum. Wszyscy jesteście wielcy! Mamy nadzieję, że się spotkamy za rok.

Ale Babki ze Słuczanki

Łatwiej zanocujesz na dziko w Lasach Państwowych

Lasy Państwowe wyznaczyły specjalne obszary leśne o łącznej powierzchni ponad 65 tys. ha, gdzie miłośnicy bushcraftu i survivalu będą mogli uprawiać swoje hobby bez obaw o naruszenie ustawy o lasach. Pilotażowy program ruszy w kilkunastu regionach Polski już 21 listopada. W północno-wschodniej Polsce tereny dostępne do uprawiania bushcraftu i survivalu są w dwóch nadleśnictwach w Puszczy Knyszyńskiej w Dojlidach i w Czarnej Białostockiej i w jednym w Puszczy Piskiej – w Nadleśnictwie Pisz.

Społeczność związana z bushcraftem i survivalem, czyli nietypowymi formami aktywności terenowej, nastawionymi na bliski kontakt z naturą, minimalizm, samowystarczalność i długie przebywanie w lesie, liczy w Polsce ponad 40 tys. osób i szybko rośnie. Jej członków z leśnikami łączy bardzo wiele, m.in. świadomość znaczenia głębokiego kontaktu z naturą dla naszego zdrowia, znajomość praw rządzących przyrodą.

– Wyznaczyliśmy łącznie 43 takie obszary na terenie 15 z 17 regionalnych dyrekcji, w sumie obejmujące ponad 65 tys. ha lasów. Najmniejszy z nich liczy 224 ha, największy – 5371 ha. Na całej powierzchni tych obszarów bushcrafterzy będą mogli uprawiać najważniejsze dla nich aktywności zgodnie z ustalonym regulaminem – wyjaśnia Andrzej Konieczny, który 21 października wydał stosowną decyzję. Dyrektor generalny określił, że okres pilotażu potrwa od 21 listopada 2019 r. do 23 listopada 2020 r. Ustalił też wzór regulaminu, który muszą stosować osoby chcące skorzystać z możliwości dostępnych w wyznaczonych obszarach leśnych. Najważniejsze, że w granicach tych obszarów będzie można biwakować w dowolnym miejscu w grupie do czterech osób i nie dłużej niż dwie noce z rzędu bez zgody nadleśnictwa (wystarczy je tylko uprzedzić o tym zamiarze pocztą elektroniczną). Biwakujący będą musieli potem przywrócić miejsce do stanu wyjściowego, przed wszystkim posprzątać po sobie – zgodnie z zasadą leave no trace (z ang. nie zostawiaj po sobie śladów).

Część punktów regulaminu to w istocie międzynarodowy katalog dobrych praktyk środowiska bushcraftu i survivalu. Co do niektórych aspektów leśnicy musieli pozostać pryncypialni: użytkowników obszarów pilotażowych obowiązuje, jak wszystkich innych, zakaz używania otwartego ognia w lesie. Skala zagrożenia pożarowego w lasach, potęgowana ostatnio przez kolejne lata suszy, nie pozwala tu na kompromis ze względów bezpieczeństwa.

Lasy Państwowe

Kącik aktywnego seniora

Po dłuższej przerwie świątecznej seniorki wznawiają spotkania. Plan działania na luty ustalony. Będą spotkania plastyczne i opowieści podróżnicze. Oczywiście nie zabraknie spotkania urodzinowego- obchodzimy 3 rocznicę naszego Stowarzyszenia.

23.01.2020r seniorki spotkały się z dr Katarzyną Maliszewską-lekarzem specjalistą z zakresu ednokrynologii. Tematem spotkania była „Cukrzyca--od rozpoznania do leczenia". Ciekawy wykład Pani doktor uświadomił nam, jak ważna jest aktywność fizyczna w profilaktyce tej choroby. Planujemy nawiązać współpracę z bardzo aktywnymi seniorkami z Karakul. Pierwsze rozmowy już przeprowadzone. Dzięki projektowi „Seniorzy w akcji" realizowanym przez Ośrodek Wspierania Organizacji Pozarządowych w Białymstoku poznałyśmy ciekawe działania grup w sąsiednich gminach. Chcemy nawiązywać kontakty i wprowadzać niektóre pomysły do naszego środowiska.

Wzorem poprzednich lat planujemy wyjazdy na basen i wycieczki w ciekawe miejsca. Zapraszamy na nasze spotkania!

Walentyna Trochimczyk - prezes stowarzyszenia „Aktywny Senior"



Fot. Radosław Kulesza

W związku z tym, że w tym roku prawosławne święto Chrztu Pańskiego, wypadło w niedzielę, Wielkie Poświęcenie Wody nad rzeką Supraśl odbyło się w późniejszych godzinach niż zwykle. Zaowocowało to dużą ilością przybyłych wiernych. ***(rk)***

Zimna woda zdrowia doda
czyli Morsy z Gródka



Fot. za facebook „Morsy Gródek"

Od kilku dobrych lat borykam się z przewlekłym zapaleniem zatok i praktycznie znikomą odpornością. Próbowałam chyba wszystkich sposobów, by trochę wzmocnić mój organizm i niestety, bezskutecznie. Od jakiegoś czasu w mojej głowie dojrzewała myśl, by zostać morsem- dobrze wiedziałam, że chłopaki ze Stowarzyszenia Kotłownia od kilku lat spotykają się co niedziela przy naszym zalewie i zażywają zimnych kąpieli. Ale, że wymówek miałam sporo, zostawiłam to na jakiś czas. Zrobię to w nowym roku - pomyślałam. I tak zrobiłam. Wraz ze mną dołączyło kilka nowych osób, po tygodniu więcej, a po dwóch tygodniach w wodzie znalazło się już blisko 40 osób. Z okazji finału WOŚP zebrała się duża grupa nie tylko morsów z naszej gminy, ale i Krynek, Michałowa, Białegostoku. Z tygodnia na tydzień frekwencja podczas morsowania jest coraz większa. Moje odczucia są takie: straszniej to wygląda, niż jest naprawdę. Jest fantastyczna atmosfera, wszyscy się wspierają i są życzliwi. Doświadczone morsy służą pomocą, podpowiadają. Raz weszłam do wody z katarem i wyszłam kompletnie z suchym nosem, więc to działa! Poza tym, to wyzwanie - a ja bardzo lubię zawieszać sobie wysoko poprzeczkę.

Zapytałam koleżanki i kolegów, dlaczego morsują.

Angelika W.: Dlatego, żeby wyjść z domu i zrobić coś w końcu dla siebie. Nie ukrywam Magda, że byłaś inspiracją do naszego morsowania. Im więcej dziewczyn, tym fajniej. Na pewno robimy to z siostrą dla zdrowia.

Agnieszka W.: Po to, żeby wyjść ze strefy komfortu, przełamać się. Zawsze o tym marzyłam, chciałam się przejść po śniegu na bosaka. A jak siostra Angelika weszła, to i ja się odważyłam. Mam nadzieję że będę mniej marzła, bo po ciąży ciągle jest mi zimno.

Kamil K.: Zacząłem z ciekawości, chciałem zobaczyć, jak to jest. Raz morsował ze mną 3-letni synek. Czy bałem się o niego? Nie bałem się, bo go trzymałem mocno. W ogóle po tym nie zachorował. Jak się bardziej przekona, to znowu wejdziemy razem. Trochę się wystraszył nowej sytuacji i stwierdził, że go piecze.

Maciej Ł.(pierwszy raz): Córka weszła mi na ambicję. Wcześniej chodziliśmy popatrzeć jak się kąpiecie. Córka powiedziała, że będę tchórz, jak nie wejdę. Planuję chodzić regularnie, zobaczymy.

Łukasz K. (pierwszy raz):Jestem z ciekawości, planuję chodzić co tydzień. Czytałem, że mogę poprawić odporność. Super regeneracja po siłowni. (Pytam, czy namówi żonę Emilkę) Spróbuję, Emilka nie wyklucza wejścia. Zastanawia się.

Jan. Ł.: Ty mnie namówiłaś, robię to dla własnej satysfakcji.

Jarek G. (morsuje z córką Luizą): Dla zdrowia, nie miałem do tej pory kataru, lepiej się czuję.

Luiza,17lat: Chciałam się przekonać, jakie to są wrażenia. Jestem któryś raz i planujemy z tatą chodzić cały czas. Mama nam kibicuje.

Marcin W.(jeden z pierwszych morsów w Gródku): Morsuję już 5 rok. Nasze pierwsze wejście było w Wasilkowie, pojechaliśmy tam sporą grupą. Później chodziliśmy tutaj regularnie, zostało nas później tylko 4 czy 5 osób. Przez 5 lat mojego morsowania nie choruję, może tylko jakieś lekkie przeziębienie. Cieszę się, że grupa jest coraz większa. Polecam wszystkim niezdecydowanym. Dużo ćwiczę na siłowni. Jest to dla nas super regeneracja. Dziś pierwszy raz zanurzyłem się cały.

Darek Sz.: Potwierdzam, na problemy ze stawami morsowanie jest pomocne. Świetne uczucie.

Czarek Wieliczko (założyciel grupy, mors od 5 lat): Ze starej ekipy zostały 3 osoby, stąd wielki ukłon dla mediów społecznościowych za promocję gródeckiego morsowania. Na samym początku było nas aż 12-15 osób, później stopniowo się wykruszały, może nie było samozaparcia. W trójkę też się da oczywiście morsować, ale fajnie jak jest grupa. Na początku to może być trochę niekomfortowe, przynajmniej moje początki były kiepskie. Pierwsze 4 wejścia wspominam średnio. Ale ja jestem uparty, gdyby nie to, że sobie obiecałem przełamać te chwile, pewnie bym zrezygnował. Żebym poszedł sam, wszedłbym po kostki i uciekł. W grupie się napędzamy. Sama widzisz, że człowiek po tym czuje się świetnie. To jest jak krioterapia, polecana wielu osobom. Ruszają procesy regeneracyjne, procesy autonaprawcze organizmu, zwiększa się wydolność. Ja w ogóle nie choruję. Chodzę regularnie raz w tygodniu. Kto może morsować? Jeżeli nie ma poważnych wad serca, to myślę, że każdy. Ale bez wątpiena każdy musi skonsultować to ze swoim lekarzem. Bardzo się cieszę, że mój syn Bartek morsuje już 2 rok. Miał wtedy 13 lat. Nic mu nie jest, jest okazem zdrowia. Dziś dzieci są przegrzewane, chowane w cieple, wystarczy chwila zimna i są chore. Te, które są hartowane, są zdrowsze. Szkoda, że pogoda jest niefajna na morsowanie. Najlepiej jak jest słonecznie, bezwietrznie i minus 15 stopni. Wtedy woda ma wrażenie ciepłej. Jest przyjemnie.

Jak się przygotować do morsowania? Trzeba się solidnie rozgrzać. Tak z 10 minut: pompki, przysiady, bieganie, pajacyki. Można skorzystać z siłowni zewnętrznej, która jest obok zalewu. Nie może to być zbyt mocna rozgrzewka- spocone plecy itp. odpadają. Trzeba zabrać ze sobą ręczniki, czapkę, rękawiczki, buty do wody - ale mogą być też stare adidasy. Koniecznie skonsultujcie też kwestię morsowania ze swoim lekarzem. Zapraszamy w każdą niedzielę o 12:00.

Magdalena Łotysz▲

Unihokej od 20 lat w Gródku

28 grudnia, w sobotę wieczorem w GCK w Gródku miał miejsce jubileusz 20-lecia istnienia klubu UKS Gródek. Jak dowiedzieliśmy się od trenera Eugeniusza Sawickiego, przez 20 lat istnienia klubu przewinęło się około 300 zawodników. Wielu z nich, głównie dziewczyn, było obecnych tego wieczoru. Podczas tego wzruszającego wydarzenia nie zabrakło wspomnień, zwłaszcza podczas oglądania wystawy zdjęć oraz prezentacji ukazujących historię klubu i archiwalnego filmiku.

Trener Eugeniusz Sawicki oraz prezes klubu Irena Matysiuk opowiedzieli o początkach drużyny w Gródku, o największych sukcesach unihokeistek, wymienili najlepsze zawodniczki sprzed lat oraz te obecnie grające w klubie. Podziękowali też chłopakom, którzy grali w unihokeja. Magdalena i Jan Łotyszowie w imieniu klubu Gryfiki wręczyli pamiątkowy grawerton. Wójt Wiesław Kulesza podziękował za 20 lat miłości do tego sportu, za zwycięstwa, za poświęcenie trenera i pani prezes. Podkreślił, że niebezpodstawnie tegoroczną nagrodę Białego Gryfa otrzymał klub UKS Gródek. Bardzo pięknie w swoim krótkim wystąpieniu powiedziała wicedyrektor SP w Gródku Danuta Garkowska: „Sport to magia, sport to siła, sport to wielkość, miłość, rywalizacja, wdzięczność.Myślę, że Wy wszystkie, bo w większości są tu kobiety, te wszystkie cechy w sobie macie. Jesteście silne, piękne, sprytne i fajne kobietki. Życzę tego hartu ducha, siły, tej walki, delikatności […]"

Gratulujemy trenerowi Eugeniuszowi Sawickiemu, prezes Irenie Matysiuk oraz wszystkim unihokeistom i unihokeistkom zaangażowanym w grę w gródeckim klubie.

Dorota, Justyna, Emilia, Ania - były pierwszymi zawodniczkami w klubie, zaczynały grać 20 lat temu. Stojąc przy tablicy ze zdjęciami z początków istnienia drużyny, przypominały swoje osiągnięcia.


Fot. Dorota Sulżyk | GCK w Gródku

Justyna: Kiedy to minęło? Zaczynałyśmy jeszcze w szkole podstawowej. To była bardzo nietypowa dyscyplina jak na tamte czasy. W Gródku priorytetem była wtedy piłka nożna, a nie unihokej. Pamiętam, że podczas meczu w Orzyszu brakowało nam zawodniczek, ale wygrałyśmy. Ta gra podobała mi się od samego początku. Co dał nam unihokej? Dużo fajnych wspomnień. Zawsze wszędzie razem jeździłyśmy. Wspólne przygody, fajna atmosfera. Każda z nas starała się grać jak najlepiej, dawała z siebie wszystko, bo wiedziała, że od tego zależało dobro drużyny. Mieszkam teraz w Ełku, rzadko widuję koleżanki.

Dorota: Na początku spotykałyśmy się w szkole na małej sali gimnastycznej, nie miałyśmy profesjonalnych bramek, kije były nie dopasowane do zawodniczek, biegałyśmy po prostu „za piłeczką". Od razu poczułam żyłkę do gry w unihokeja. Unihokej jest bardzo ciekawą dyscypliną, opartą na zaufaniu. Już pierwsze zwycięstwa w meczach organizowanych w szkole dały wolę dalszej walki. Największe osiągnięcia? III miejsce w Austrii, w Rydze … Byłyśmy w kadrze narodowej – ja, Emilka, Paulina, Monika. A jak strzeliłam bramkę w meczu kadry narodowej, to już w ogóle było ogromne szczęście.

Razem płakałyśmy, razem się śmiałyśmy. Nie złościłyśmy się jedna na drugą z powodu nieudanej gry, trzymałyśmy się razem. I do tej pory z większością dziewczyn utrzymujemy kontakt, po 20 latach potrafimy o wszystkim rozmawiać. Bardzo bym chciała jeszcze zagrać. Tęsknię za tym, po nocach śnią mi się mecze. Ale w Białymstoku chyba są treningi, więc może…

Emilka: Dzięki unihokejowi wybrałyśmy studia sportowe – ja, Monika, Justyna, Paulina. Młodsze zawodniczki również.

Zawodniczki z lat (2012 -2019)


Fot. Dorota Sulżyk | GCK w Gródku

Karolina: Unihokej był oderwaniem od rzeczywistości, codzienności, szkoły. Grałam przez 6 lat od 4 klasy podstawówki do końca gimnazjum. Najciekawszy wyjazd? Wtedy, gdy pojechałyśmy na Łotwę na Mistrzostwa Świata, tak rekreacyjnie. Oglądałyśmy wtedy mecze drużyn, które reprezentowały bardzo wysoki poziom. Dzięki unihokejowi m.in. poznałyśmy nowych ludzi. Byłyśmy w ubiegłym roku na 2 osiemnastkach u dziewczyn z Orzysza. To jest magia tego sportu. Nie grałam od kilku miesięcy, a dziś na 12 –tą miałyśmy trening i aż się chciało wstać z łóżka. Czasem przychodzimy pograć rekreacyjnie.

Wiktoria: Najbardziej podobały mi się wyjazdy. Mogłyśmy z dziewczynami pojechać, zobaczyć coś innego. Zwiedziłyśmy w ramach wyjazdów na turnieje i obozy kawałek Polski – byłyśmy nad morzem, w górach. Wyjeżdżałyśmy wiele razy na Łotwę. A pamiętacie, jak w 4 klasie mówiłyśmy, że żadna z nas nie bę-

dzie grała? Bo, co to za sport! A potem dopytywałyśmy się ciągle, kiedy następny trening.

Weronika: Unihokej to taka odskocznia od wszystkiego. Dzięki unihokejowi się przyjaźnimy. Wyjazdy bardzo zbliżyły nas do siebie Jestem w III klasie liceum i gram nadal. Teraz w drużynie juniorek starszych koło Szczecina Okołów – Trzebiatów gram z Adrianą, Marzeną i Gabrysią. Najczęściej jeździmy tam raz lub dwa razy w miesiącu.

Marzena i Gabriela – grają od 2015 r.



Gabriela: Razem z Marzeną, Weroniką i Adrianą gramy w barwach drużyny z Trzebiatowa koło Szczecina, z którą jeździmy na mecze. Ja gram w 2 kategoriach – juniorki młodsze i juniorki starsze. W juniorkach starszych zaczynamy od lutego, a w młodszych w październiku, a potem zimą i wiosną. Unihokej jest moją pasją, zakochałam się w nim w 4 klasie. Mam dużo wspomnień, przeżyć związanych z tym sportem. Jestem w 8 klasie, wiem, że w szkole średniej będzie dużo nauki, dojdzie dojeżdżanie, ale będę starała się kontynuować grę w unihokeja, dziewczyny jakoś dają sobie radę.

Marzena: Jestem w I klasie szkoły średniej. Mam dużo nauki, ale godzę to wszystko. Myślałam, że skończę z unihokejem, ale jednak ciągnie mnie do niego. Trenujemy w Gródku, a na mecze jeździmy z drużyną z Trzebiatowa, a także reprezentujemy nasz klub na różnych turniejach i sparingach.

Dorota Sulżyk▲











Fot. Dorota Sulżyk | GCK w Gródku





20-lecie Uczniowskiego Klubu Sportowego w Gródku






SENSOPLASTYKA




ZAJĘCIA GORDONOWSKIE



ZAJĘCIA PLASTYCZNE

2020 Ferie z GCK



ZAJĘCIA PLASTYCZNE



WIZYTA W PRZEDSZKOLU




TURNIEJ TENISA STOŁOWEGO



Nasz dom kultury otrzymał Znak Jakości Europejskiego Korpusu Solidarności w zakresie: wolontariatu (organizacja goszcząca). W związku z tym w ramach współpracy ze Stowarzyszeniem Anawoj regularnie będzie nas odwiedzał ***Ricardo*** *- Wolontariusz z Hiszpanii, który przyjechał do Polski na pół roku i będzie nas wspierał w naszych działaniach (mł)*



EUROPEJSKI KORPUS SOLIDARNOŚCI







Wieczór Kolęd 2020

25.01.2020 r., fot. D. Sulżyk | GCK w Gródku





















ZAPRASZAMY | ZAPRASZAMY | ZAPRASZAMY | ZAPRASZAMY

Wieści szkol-

Gminne Centrum Kultury w Gródku
zaprasza na

JUBILEUSZ
XXV-LECIA MIESIĘCZNIKA
WIADOMOŚCI GRÓDECKIE -HARADOCKIJA NAWINY

22 lutego 2020 r., godz. 17⁰⁰

SALA WIDOWISKOWA GMINNEGO CENTRUM KULTURY

W programie:
- wspomnienia, panel dyskusyjny
- koncert Todara Wajciuszkiewicza
- rozstrzygnięcie konkursu dziennikarskiego pn."Szanujmy wspomnienia "
- wystawa podsumowująca XXV-lecie istnienia gazety
- tort



Wiadomości Gródeckie
Haradockija Nawiny
Gazeta o Ziemi Gródeckiej i jej Mieszkańcach



Od 1 lutego 2020 r. zmieniamy godziny otwarcia naszego domu kultury, a zarazem naszej pracy. Według nowego grafiku pbędziemy pracowac również w PONIEDZIAŁKI. To wszystko za sprawą dużej ilości nowych zadań, działań, zajęć, spotkań odbywających się w naszym budynku.

PONIEDZIAŁEK	8⁰⁰ - 16⁰⁰
WTOREK - CZWARTEK	8⁰⁰ - 19⁰⁰
PIĄTEK	8⁰⁰ - 20⁰⁰
SOBOTA	9⁰⁰ - 18⁰⁰

KONKURS
„NAJŁADNIEJSZA BOŻONARODZENIOWA DEKORACJA POSESJI NA TERENIE GMINY GRÓDEK 2019/2020


Fot. Radosław Kulesza | GCK w Gródku

I MIEJSCE: JOANNA KONOŃCZUK (GRÓDEK)


Fot. Radosław Kulesza | GCK w Gródku

II MIEJSCE: SYLWESTER TARASEWICZ (GRÓDEK)


Fot. Radosław Kulesza | GCK w Gródku

III MIEJSCE: ELŻBIETA KRUPICKA (WALIŁY-STACJA)

Do tegorocznej edycji konkursu zgłosiło się 10 uczestników. Wyróżnienia otrzymały posesje: Tomasza Kulikowskiego, Marka Antonowicza, Krystyny Żukowskiej, Piotra Bancarewicza, Bożeny Zawadzkiej, Jerzego Nowika oraz Doroty Gryko.

Sponsorem nagród rzeczowych był Bank Spółdzielczy w Białymstoku. Oddział w Gródku oraz GCK. (rk)

Kolędy, Kaladki 2020

Na tegorocznym Wieczorze Kolęd 25 stycznia ludzi było tak dużo, że nie wszyscy zmieścili się w sali widowiskowej. Trzeba było otworzyć na oścież drzwi widzom stojącym w holu. To powód do ogromnej radości, że Wieczór Kolęd w Gródku utrzymuje swoją silną pozycję wypracowaną przez wieloletnią tradycję i z roku na rok przyciąga coraz więcej chętnych - i publiczności, i wykonawców. A było czego słuchać, bo na scenie wystąpiło18 grup, w sumie, jak powiedziała prowadząca wydarzenie Dyrektor GCK Magdalena Łotysz – ponad 200 osób z naszej gminy śpiewających po polsku, białorusku, angielsku, a nawet hiszpańsku.

Tegoroczny Wieczór Kolęd otworzyła grupa pierwszoklasistów (przygotowana przez Marię Abramowicz i Ewę Zielińską), która, tworząc żywą choinkę, w bardzo oryginalny sposób wprowadziła wszystkich w świąteczny nastrój. Trzymane w rękach światełka były też dobrym wstępem do kolejnego (również już od lat stałego) punktu wydarzenia - podsumowania konkursu na Najładniejszą Bożonarodzeniową Dekorację Posesji Na Terenie Gminy Gródek. Przewodnicząca Komisji Radna Katarzyna Rogacz wraz z Wójtem Wiesławem Kuleszą wręczyli nagrody oraz pamiątkowe dyplomy (lista osób nagrodzonych w tym numerze). Tego wieczoru miało miejsce jeszcze jedno rozstrzygnięcie konkursu – tym razem plastycznego zorganizowanego przez GCK w Gródku na najładniejszą laurkę z okazji dnia babci i dziadka. Tu wszyscy byli zwycięzcami i liczna grupa dzieci z radością odbierała upominki.

Jeszcze chyba nigdy nie było na scenie tylu wykonawców reprezentujących najmłodsze pokolenie. Wspomniani pierwszoklasiści pojawiali się na niej dwukrotnie. Ogromne brawa zebrała grupa z Przedszkola Samorządowego w Gródku (przygotowana przez Alinę Hajduczenia), szczególnie solistka Natalka Popławska, która wykazując się piękną dykcją zaśpiewała niełatwą piosenkę. Po raz pierwszy w radosnym i ambitnym repertuarze zaprezentowało się licznie reprezentowane Studio Piosenki GCK prowadzone od września przez Karolinę Kucharską. Widać było, ile radości daje śpiewanie uczestnikom zespołu Vena mini (instruktor – Anna Trochimczyk). Szkołę Podstawową w Gródku (oprócz pierwszoklasistów) reprezentował liczny chór prowadzony przez Cezarego Kundę oraz jak zwykle niezawodne dzieci z Kazki (instruktorki – Maria Abramowicz i Katarzyna Kokieć). Nie pamiętam, żeby Kazka (z powodu tak wielu artystów) kiedykolwiek śpiewała ustawiona w dwóch rzędach! A tak zdarzyło się tego wieczoru. Po raz pierwszy zaprezentowała się grupa taneczna z Niepublicznej Szkoły Podstawowej w Załukach. Dziewczynki w białych tiulowych strojach wyglądały i tańczyły niczym prawdziwe anioły. Brawa Dorocie Popławskiej za przygotowanie tancerek. Na scenie zadebiutowały też Marcelinka i Ewa (zagrały na pianinie) oraz Zoja (na tamburynie) z zimową piosenką (instr. Aleksander Kaspiarowicz). Wszystkie dzieci tego wieczoru pięknie wystąpiły i to one były najbardziej oklaskiwane przez publiczność.

Nie zabrakło też akcentów religijnych. Tak jak w ubiegłym roku wystąpiły dwa chóry: kościelny dorosły (prowadzony przez Marzenę Skowrońską, która również wystąpiła solo, pięknie śpiewając wzruszającą piosenkę) oraz cerkiewny dziecięco-młodzieżowy (prowadzony przez Ewelinę Ostapczuk). Zwłaszcza ten drugi rośnie w siłę, skład się powiększa o nowych członków.

Estradową klasę pokazało trio Biełyje Kryły z Michałowa (instr. Bogusława Karczewska i Jerzy Ostapczuk). Ku uciesze wszystkich wystąpił też hiszpański wolontariusz Ricardo, oczywiście w repertuarze hiszpańskim, w dodatku razem z gitarą. Brawa za odwagę! Ricardo przebywa w Polsce zaledwie od kilku dni.

Z tych nieco starszych zespołów zaprezentowały się z tradycyjnym kolędniczym repertuarem: Jesienny Liść (instr. Aleksander Kaspiarowicz), Rozśpiewany Gródek (instr. Wiktor Małańczyk), Kalina (instr. Wiktor Leonkiewicz) oraz Chutar, którego członkowie w paltach, kurtkach, czapkach i z gwiazdą wyglądali jak prawdziwi kolędnicy. Nie wyobrażam sobie Wieczoru Kolęd bez typowych kolędniczych życzeń. Nina Supronowicz z Jesiennego Liścia przywitała się z publicznością rymowanym tekstem własnego autorstwa: „Szczaśliwa Wam światkawaci, dy druhoha hoda daczakaci,/ Żałajem Wam Boha u chaci, kab Waszy dzietki żyli u bahaćci,/ Kab Wam nie zabrakło ni soli, ni chleba/ Szczaśliwaja zorka świaciła Wam z nieba". Jan Karpowicz z zespołu Chutar od lat wymyśla żartobliwe życzenia: „Hod dwie dwadcatki, kab był kożny czysty i hładki/ Kab lubou zaćwitała i nikoli nie zhasała"

Dorota Sulżyk

Wieści szkolne

Podziękowanie

W imieniu uczniów klas I-III i nauczycieli Szkoły Podstawowej w Gródku z całego serca dziękujemy Stowarzyszeniu Podlasie 4x4 za wspaniały prezent w postaci gier korytarzowych i pięknych siedzisk w kąciku wypoczynkowym.

Uczniowie są zachwyceni tym gestem, bardzo chętnie spędzają przerwy w sposób ciekawy i bezpieczny. Gry korytarzowe wyzwalają kreatywność naszych uczniów, zapewniają świetne i rozwijające zabawy podczas przerw. Pozwalają też nawiązywać kontakty z rówieśnikami i uczą zdrowej rywalizacji. Dzięki temu darowi każdy uczeń z kl. I-III może w dowolnym momencie decydować o zabawie w czasie wolnym, ćwiczyć swoją sprawność, motorykę i uwagę.

Dziękujemy serdecznie dla naszych wspaniałych Darczyńców. W Nowym Roku 2020 członkom Klubu Off-Road Podlasie 4x4 życzymy wszelkiej pomyślności, sukcesów, zapału do dalszej owocnej pracy oraz podobnych akcji mających na względzie szczytny cel, jakim jest radość i dobro dziecka.

Ewa Klimowicz

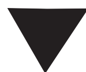
Kiermasz słodkości z dobrym uczynkiem

Każda złotówka przybliża wolontariuszy i darczyńców do osiągnięcia celu, jakim jest pomoc innym. Dzisiejszego dnia odbyła się słodka akcja „Kiermasz słodkości z dobrym uczynkiem" dla Fundacji „Pomóż Im".



Fot. Alina Gościk

Chęcią bezinteresownej pomocy i wielką potrzebą drugiego człowieka oraz życzliwością wykazały się osoby, które przyniosły na kiermasz



przepyszne słodkości oraz przekazały środki higieniczne. Serdecznie dziękujemy: Wiktorii, Kasi i p. Izabeli Bilkiewicz, Sebastianowi i p. Marcie Bielenia, Mateuszowi i p. Justynie Sakowicz, Wiktorii, Mai i p. Marcie Łukaszuk, Julii, Pawłowi i p. Sylwii Kozłowskiej, Sarze i p. Annie Karpowicz, Wiktorii, Natalce i p. Annie Gogiel, Weronice, Tomkowi i p. Katarzynie Kondraciuk, Julii, Michałowi i p. Agnieszce Martyniuk, Mai i p. Agnieszce Wojcieszuk, Michałowi i p. Iwonie Gabiec, Patrycji i p. Dorocie Gryko, Sebastianowi Karczemnemu, Mikołajowi Kałajtanowi oraz pozostałym wspaniałym darczyńcom.

Całe przedsięwzięcie byłoby niemożliwe bez młodych wolontariuszy: Aleksandry Woronowicz, Wiktorii Łukaszuk, Mateusza Sakowicza, Mai Wojcieszuk, Julii Kozłowskiej, Sebastiana Karczemnego, Michała Gabiec, Wiktorii Gogiel oraz nowych wolontariuszek z klas trzecich - Julii Borawskiej i Sandry Kulikowskiej.

Pomaganie daje radość i nadaje sens. Jest to ścieżka dająca możliwość rozwoju, szerszego spojrzenia na życie, a nawet odpowiedzenia sobie na najważniejsze w życiu pytania. Niewiarygodne? Sprawdźcie sami. Zapraszamy wszystkich chętnych do aktywnego działania w Szkolnym Kole Młodszego Wolontariatu. Im więcej nas będzie tym lepiej. Razem możemy zmieniać ten świat na lepszy.

Alina Gościk, Monika Jaroszuk

„80 rocznica wybuchu II wojny światowej – o tym nie można zapomnieć”

Innowacja pedagogiczna to forma pracy wyzwalająca pasje, powołująca niecodziennych partnerów do wspólnych działań. Innowacja pt. „80 rocznica wybuchu II wojny światowej – o tym nie można zapomnieć” autorstwa Danuty Barbary Garkowskiej, Aliny Gościk i Moniki Jaroszuk rozwinęła i połączyła pasje uczniów, nauczycieli, rodziców i dziadków w jedno działanie projektowe. Realizując innowację, pracujący metodą projektu uczniowie kształtowali postawy patriotyczne. W dzisiejszym wolnym świecie zbyt mało czasu poświęca się na budowanie patriotyzmu w oparciu o II wojnę światową. Nie pamiętamy o wojnie, o nieszczęściach, które ze sobą niesie. Minęło przecież już 80 lat. Dzisiaj, kształtując patriotyzm, skupiamy się na codzienności. Współczesny patriotyzm opiera głównie się na kształtowaniu postaw obywatelskich w oparciu o miłość do wolnej ojczyzny, poszanowaniu barw i symboli narodowych, szacunku do tradycji ludowych i tradycji naszej małej ojczyzny, poznawaniu kultury narodowej. Druga wojna światowa to bardzo odległy temat, do którego młody Polak ma dostęp raczej podczas lekcji historii i okazjonalnych sytuacji. Innowacja pedagogiczna, wykorzystująca w swoich działaniach metodę projektu, pozwoliła uczniom wybrać temat, zaplanować działania, realizować je i zaprezentować w formie publicznych wystąpień.

Uczniowie wybrali i realizowali bardzo różnorodne projekty, wszystkie – jedenaście, powiązane bezpośrednio z II wojną światową. Była w nich mowa o kobiecej modzie podczas wojny, o współczesnych filmach wojennych, o piosence wojennej, o złamaniu kodu Enigmy, o walkach na różnych frontach, o pacyfikacji wsi Popówka, o wywózkach Polaków, była scenka teatralna na podstawie autentycznego wywiadu przeprowadzonego z panią, która przeżyła wojnę, był bardzo wzruszający film – wywiad z prababcią.

Podsumowania projektów w formie prezentacji multimedialnych, scenki, filmu czy wystąpień uczniowskich uświadomiły uczniom, że wojna oprócz swojego okrucieństwa była również miejscem życia milionów ludzi. Młodzież nauczyła się również, że gdy jedni ludzie walczyli mężnie na froncie, inni próbowali stwarzać wokół siebie namiastkę normalnego życia ze śpiewaniem piosenek.

Danuta Barbara Garkowska, Alina Gościk, Monika Jaroszuk, Aleksander Karpiuk, Ewa Zielińska.

Podsumowanie konkursu fotograficznego

W ramach innowacji pedagogicznej „80. Rocznica wybuchu II wojny światowej – tego nie można zapomnieć” ogłoszono konkurs fotograficzny pt. „Miejsca pamięci narodowej”.

Do konkursu przystąpiło 10 uczestników, którzy nadesłali 18 prac. Wszystkie prace spełniały warunki regulaminu.



Fot. Amelia Karczemna I miejsce

11 grudnia 2019 r. powołana przez organizatorów komisja w składzie: Dorota Sulżyk – redaktor naczelna „Wiadomości Gródeckie - Haradockija Nawiny”, Justyna Bancarewicz – przedstawiciel Rady Rodziców, Radosław Kulesza – amator, pasjonat fotografii, Anna Grześ – nauczyciel SP w Gródku, Małgorzata Wirkowska – nauczyciel SP w Gródku, dokonała wnikliwej analizy wszystkich prac.

Komisja wyłoniła laureatów:

W kategorii przedszkole: I miejsce – Amelia Karczemna

W kategorii klas I-IV: I miejsce Szymon Baćko – klasa IIa, II miejsce Mikołaj Kazberuk – klasa Ib, III miejsce Natalia Gogiel – klasa IIIa

W kategorii klas V-VIII: I miejsce Sebastian Karczemny – klasa VIb, II miejsce Tomasz Kondraciuk – klasa Vc, III miejsce Dominik Fiłonik – klasa VIb

Komisja postanowiła także wyróżnić: Julię Markowską z klasy VIIIb, Wiktorię Gogiel z klasy VIb, Weronikę Kondraciuk z klasy VIIIa.

Wszystkim autorom gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów!!! Fundatorem nagród była Rada Rodziców Szkoły Podstawowej w Gródku. Serdecznie dziękujemy.

Autorzy innowacji: Danuta Barbara Garkowska, Alina Gościk, Monika Jaroszuk.

Mali Odkrywcy Lasu

Mali Odkrywcy Lasu (uczniowie klas I a i I b) odwiedzili w listopadzie Nadleśnictwo Waliły. W ramach innowacji pedagogicznej pt. „Odkrywcy Lasu” nasze dzieci uczyły się o tym , w jaki sposób zwierzęta i ptaki mogą przetrwać zimę. Zajęcia prowadziła pani Małgorzata Zbyryt. Były zabawy na podwórku, zwiedzanie miejsca pracy naszych leśników oraz bardzo ciekawe zajęcia warsztatowe. Dzieci z dużym zaangażowaniem pracowały, przyswajały nowe wiadomości.

Taki aktywny sposób pracy najlepiej wpływa na zapamiętanie poznawanych przez uczniów treści.*(ma)*

W Wiosce Mikołaja

12 grudnia 2019 r. uczniowie klas pierwszych i kilkoro uczniów z klas trzeciej i czwartej odwiedzili Wioskę Mikołaja w Majątku Howieny. Dzieci wzięły udział w warsztatach produkcji pierników, spotkały się z Mikołajem i jego Pomocnikami, poczęstowały się pyszną



Fot. SP w Gródku

rozgrzewającą herbatką i piernikami. Jednym z zadań do wykonania było pisanie listu do Mikołaja i wysłanie go osobiście na specjalnej poczcie. Uczniowie mieli też czas na zabawę, tańce z Elfami, spacer i zwiedzanie Mini ZOO. ***(ma)***

Warsztaty stolarskie

9 stycznia 2020 r. uczniowie klas pierwszych wzięli udział w warsztatach stolarskich zorganizowanych w Castoramie. Własnoręcznie wykonali drewniane skrzynki na narzędzia, a następnie pomalowali je kolorowymi farbami do drewna. Zajęcia przysporzyły uczniom wiele radości, zwłaszcza, że wielu z nich po raz pierwszy w życiu miało okazję wbijać gwoździe!

Po zajęciach dzieci otrzymały mikołajowe skarpety z niespodzianką i zjadły pyszne ciasteczka. Kolejną atrakcją tego wyjazdu były zabawy i konkursy w Jumper Parku. (ma)

Zdrowe smakołyki

„Dobrze Jemy- Ze Szkołą na Widelcu" to Ogólnopolski Projekt promujący zdrowe żywienie wśród uczniów, w którym aktywnie biorą udział uczniowie klasy I a, b przygotowując różne zdrowe potrawy. Po powrocie z Wioski Mikołaja uczniowie stwierdzili, że w czasie świąt Mikołaj powinien zdrowo się odżywiać. 18 grudnia 2019 r. dzieci uczyły się, jak upiec Mikołajowi dietetyczne, zdrowe ciasteczka owsiane oraz batony jaglane bez dodatku cukru. Pierwszoklasiści z dużym zaangażowaniem pracowali w szkolnej stołówce i ze smakiem jedli wykonane samodzielnie wypieki.

Maria Abramowicz

20 lat z unihokejem

Rozmowa z trenerem UKS Gródek Eugeniuszem Sawickim



Fot. Dorota Sulzyk | GCK w Gródku

DS: Jubileusz XX-lecia UKS Gródek przywołał na pewno wiele wspomnień?

ES: Tak, tylko szkoda, że nie wszyscy mogli przyjść. Dużo osób porozjeżdżało się po Polsce, wyjechało za granicę. Jedna z naszych starszych zawodniczek grała w Szwajcarii. Trudno było wybrać termin, który by pasował wszystkim. Przez te 20 lat ok. 300 osób miało dłuższy lub krótszy kontakt z klubem.

Dorota Sulżyk: Skąd wziął się pomysł, żeby w Gródku powstał klub unihokeja, zajmujący się dyscypliną sportową, która 20 lat temu była jeszcze mało znana w Polsce?

ES: Bardziej znana była na zachodzie, południu i północy Polski. Unihokej jest dyscypliną, która powstała w latach pięćdziesiątych w USA. Do Polski przywędrował ze Szwecji na początku lat 90. To bardzo popularny sport w wielu krajach. W tym roku mistrzostwa świata są w Singapurze. Kiedy zacząłem pracować w szkole w Gródku, na początku zajmowałem się piłką ręczną, którą sam trenowałem. Razem z uczniami jeździliśmy na turnieje do różnych miejsc w Polsce, zdobyliśmy ćwierćfinał mistrzostw Polski. Grały wtedy m.in. Asia Bobko, siostry Antonowicz i bardzo fajnie im to wychodziło. Dziewczyny z następnego rocznika, m.in. siostry Kazberuk, Turosińskie, były uzdolnione sportowo, grały w piłkę ręczną, piłkę nożną i unihokej. W 1999 roku przystąpiliśmy do rozgrywek wojewódzkich i w 2000 roku dziewczęta zajęły I miejsce w Igrzyskach Województwa Podlaskiego, w następnym roku zwyciężyły w Gimnazjadzie Województwa Podlaskiego. Wtedy zdecydowaliśmy, że unihokej będzie naszą wiodącą dyscypliną. Potem przyszły nowe zawodniczki - Paulina Klimowicz, Dorota Anchimowicz, Monika Ignaciuk, Emilia Gorbacz, które także zaczęły grać w unihokeja. Zaczęliśmy się starać o lepszy sprzęt. Naszym sponsorem została firma Luxolar, która zakupiła nam stroje. W 2003 roku pojechaliśmy na pierwszy turniej eliminacyjny Mistrzostw Polski, na którym nawiązałem kontakty z trenerami z innych drużyn. Kilku z nich znałem wcześniej z wyjazdów na turnieje piłki ręcznej. Otrzymaliśmy też zaproszenie na Międzynarodowy Turniej Unihokeja, który odbywał się w miejscowości Stalbe na Łotwie. Zajęliśmy wówczas III miejsce. Do dziś utrzymujemy kontakty z zespołami, które wtedy poznaliśmy. W 2004 roku po raz pierwszy zdobyliśmy tytuł Mistrza Polski w kategorii młodziczek. Powoli zaczęliśmy się rozkręcać, coraz więcej osób zaczynało przychodzić na treningi, również chłopcy.

DS: Łatwo było przekonać do niego uczennice, uczniów, dyrekcję szkoły?

ES: Nie miałem żadnych sygnałów negatywnych. Myślę, że dyrekcja była dumna z tego, że uczennice gimnazjum osiągają sukcesy. Mieliśmy wsparcie ze strony szkoły. Dziewczęta dużo czasu poświęcały na treningi, ale gdy na koniec roku uczennice odbierały świadectwa z paskiem, okazywało się, że były to przeważnie te, które trenowały. One musiały pogodzić naukę ze sportem. To dyscyplinowało. Jeśli ktoś miał cel i dobrze sobie wszystko poukładał, to trenowanie kompletnie nie przeszkadzało, a wręcz odwrotnie, procentowało.

DS: Chyba dość szybko przyszły pierwsze sukcesy? One na pewno bardzo motywowały do dalszej pracy?

ES: Tak. Na pewno motywowały. Pamiętam, jak w tych pierwszych ogólnopolskich rozgrywkach szliśmy jak burza od pierwszych eliminacyjnych turniejów aż po finały. Byliśmy takim „czarnym koniem", nikomu kompletnie nieznanym. W tych

turniejach występowały kluby, które grały od dobrych kilku lat: Poznań, Królewo, Orzysz, Gdańsk, Nowy Targ, Siedlec. I nagle pojawił się Gródek, który wygrywał z nimi spokojnie wszystkie mecze. Kiedy nasze dziewczyny zdobyły mistrzostwo Polski, wszyscy byli bardzo zaskoczeni. Potem w prasie i Internecie pojawiły się komentarze, że klub z Gródka ma ogromne pieniądze i może wszędzie pojechać. A my, np. jak jeździliśmy na Łotwę trenować i grać, to jechaliśmy na zasadzie szkolnej wymiany, mieliśmy noclegi za darmo, skromne posiłki. Potem oni do nas przyjeżdżali. Ponosiliśmy głównie koszty transportu. Z czasem wszyscy się przekonali, że Gródek sobie dobrze radzi. Odnosiliśmy sukcesy, zdobywaliśmy mistrzostwa i wicemistrzostwa w kolejnych latach. W 2010 r. zremisowaliśmy z Krakowem i zamiast złotego, zdobyliśmy srebrny medal w juniorkach starszych. Potem również były medale w Mistrzostwach Polski, ale często zdobywaliśmy je, grając razem z zaprzyjaźnionymi drużynami. W naszym klubie też grały dziewczyny z Warszawy, Suwałk, Orzysza, Białegostoku, Gdańska, nawet dwie Łotyszki. Teraz są większe koszty niż były kiedyś. Ale dziewczyny zdobywają medale, są powoływane do kadry narodowej. Nawet te młodsze, jak na przykład Gabrysia Wildowicz i Marzenka Urwan, które są bardzo dobrymi zawodniczkami na poziomie ogólnokrajowym w swoich kategoriach.

DS: Skoro jesteśmy przy sukcesach, to proszę wymienić te najważniejsze z całego 20-lecia. Podczas jubileuszu mogliśmy się przekonać, ile pucharów, dyplomów zdobyliście.

ES: Od 2004 r. do 2010 r. byliśmy co roku na podium w Mistrzostwach Polski. Z czasem te nasze medale spowszedniały, wszyscy się przyzwyczaili do sukcesów i nie traktowali naszych zwycięstw jako czegoś niezwykłego. Jednak sukcesy dawały radość przede wszystkim naszym dziewczynom. Otwierały je i wzmacniały, a one były dumne z tego, że jeździły po Polsce i za granicę. Zdobywały medale w Holandii, Austrii, na Łotwie, w Czechach i Niemczech. Otrzymywały propozycje grania w różnych klubach, także za granicą. Ponad 20 dziewczyn miało powołania do kadry narodowej, grały w różnych turniejach, Paulina i Natalia Witak znalazły się w reprezentacji Polski podczas Mistrzostw Świata, na których Polki zdobyły IV miejsce. Te młodsze też miały wiele sukcesów, II miejsce w Pucharze Polski, czy wielokrotnie zdobywane I miejsca w Wojewódzkich Gimnazjadach w Unihokeju. Widziałem, jak moje zawodniczki stają się kompletnie innymi osobami. Na pierwszych turniejach stały z boku, a później było widać, jak ten sport i sukcesy pozbawiają je kompleksów małomiasteczkowych. Myślę, że to miało wpływ na ich życie. Pokończyły studia, robią kariery w różnych zawodach, mieszkają w różnych miejscach. I po to jest ten sport. Nie tylko po to, żeby ganiać za piłeczką, ale po to, żeby dawać ludziom możliwość rozwijania siebie.

Do dzisiaj przychodzą do klubu zaproszenia z Holandii, Austrii, Szwecji, Czech, ale ze względu na koszty, które są wyższe niż 10 lat temu, jeździmy rzadziej, chociaż nadal utrzymujemy kontakty z drużynami łotewskimi. W ubiegłym roku część dziewcząt wyjeżdżała do Liberca w Czechach.

Kiedyś policzyłem sobie, że jeśli mamy ponad 200 pucharów, to mniej więcej 3-4 lata w ciągu tych dwudziestu spędziłem na unihokeju. Trudno to sobie wyobrazić. Swego czasu robiłem jeszcze jedno zestawienie – jeżdżąc na turnieje, pokonaliśmy tyle kilometrów, że moglibyśmy objechać kulę ziemską ze trzy razy.

DS: Zdarzały się też zabawne sytuacje. Pamiętam, jak podczas jubileuszu opowiadał Pan chyba o wyjazdach do Austrii.

ES: Tak. Insbruck jest tak położony, że z jednej strony jest linia kolejowa, a z drugiej lotnisko. Trzeba było je objeżdżać, żeby dotrzeć na miejsce, w którym graliśmy. A trochę czasu to zajmowało. Irena z Magdą chciały wrócić krótszą drogą na pole campingowe, weszły w pole kukurydzy, potem na dużą betonową drogę i znowu w pole kukurydzy. A potem obejrzały się i zobaczyły, że ląduje tam jakiś samolot. Okazało się, że to pas startowy lotniska. To był chyba 2006 r., dziś taka sytuacja byłaby nie do wyobrażenia. Zdarzały się fajne, śmieszne historie, ale i takie, które powodowały, że ciśnienie rosło. Kiedyś jechaliśmy na zimowisko w Zakopanem i szkolny autobus miał nas zawieźć rano na dworzec w Białymstoku. Czekamy i czekamy, a autobusu nie ma. Dzwonimy do Czarka, który był odpowiedzialny za podstawienie go o godzinie szóstej rano. Okazało się, że pomylił godzinę szóstą z osiemnastą. Tylko dzięki dobrej organizacji rodziców, w ostatniej chwili zdążyliśmy na pociąg.

DS: Dlaczego z czasem klub przerodził się w typowo żeński? Bo kiedyś grali też w nim chłopcy?

ES: Od początku w klubie grały przede wszystkim dziewczęta. Dopiero po jakimś czasie zaczęli trenować chłopcy, ale traktowali to raczej na luzie. Żeby grać na poziomie ogólnokrajowym w rozgrywkach ligowych trzeba mieć 15 – 20 zawodników, a my mieliśmy za mało chłopców. Nawet kiedyś wzięliśmy chłopaków z klubu spod Warszawy, zaczęliśmy rozgrywki ogólnopolskie. Ale to jakoś się nie bardzo „kleiło". Chociaż chłopcy przychodzili na treningi i jeździli z nami na turnieje. Byli też w Austrii, w Holandii, na Łotwie Teraz też przychodzi kilku młodszych chłopców i grają na treningach z dziewczynami. Z kolei na treningi starszych dziewczyn przychodzą chłopcy, ktorzy kiedyś trenowali.

DS: Ile w województwie podlaskim jest takich klubów unihokejowych jak nasz – gródecki?

ES: Praktycznie dwa – my i Suwałki. Ponadto jest kilka klubów, które nie biorą udziału w rozgrywkach krajowych, bo nie mają finansów. W Białymstoku są drużyny przyszkolne. Najwięcej klubów jest na zachodzie, południu i północy Polski.

DS: W klubie grają dziewczyny ze Szkoły Podstawowej w Gródku, te starsze – najlepsze zawodniczki jeżdżą daleko, aż w okolice Szczecina?

ES: One ciągle są w naszym klubie, tylko są wypożyczane do klubu w Trzebiatowie. Prowadzę dziewczyny młodsze, które biorą udział w rozgrywkach i parę osób starszych. Dlaczego tak daleko? W Trzebiatowie jest najlepsza atmosfera. Pracuje tam znajomy trener. Musi być dobra atmosfera między zawodniczkami, bo nie każdy w innym zespole będzie dobrze się czuł. Tam są najlepsze warunki dla naszych dziewczyn. Jeżdżą raz, dwa razy, a nawet trzy razy w miesiącu. Dzięki temu, że mogą się zaprezentować podczas gry z innymi zespołami, dostają powołania do kadry narodowej. Teraz jest przerwa, rozgrywki zaczną się pod koniec lutego. W starszym zespole od nas może grać 6 osób, w młodszym – 5. Grają: Ada Antonowicz, Wera Wroceńska, Marzena Urwan, Gabrysia Wildowicz, Weronika Kondraciuk, Ola Woronowicz. Jeździły też Ela Szeląg, Klaudia Salik, Ula Szabłowska, Gosia Samociuk, Kinga Jarocka.

DS: Czym jest dla Pana unihokej, klub sportowy UKS Gródek ?

ES: Sposobem na życie, pasją. Połączeniem tego, co się lubi robić w życiu z obowiązkami. To się zawsze przeplatało z lekcjami w-fu, zawodami szkolnymi, zawodami ogólnokrajowymi. Ochota, by tym się zajmować, czasami opada, czasami wzrasta, to zależy od warunków zewnętrznych. Jestem przekonany, że gdybyśmy mieli halę, to non stop byłyby rozgrywki. Młodzież cieszyłaby się, że rodzice oglądają mecze. To byłby bodziec rozwojowy dla Gródka. I to jest nasz największy problem - nie mamy w Gródku odpowiedniej hali spełniającej standardy. Nasza hala nie spełnia wymogów, jest za mała. Graliśmy w Krynkach, w Białymstoku, w wielu miejscach

w pobliżu Gródka, ale to są dodatkowe koszty wyjazdów i wynajęcia hali. Dostajemy wsparcie z gminy i cieszymy się z tego powodu. Ale trudno funkcjonować bez własnego obiektu. Możemy zorganizować u nas tylko turnieje towarzyskie. Wprowadzamy wtedy trochę inne zasady z racji mniejszej sali. Bywało, że w Orzyszu wynajmowaliśmy halę i tam byliśmy gospodarzem rozgrywek.

DS: Z czego jest Pan najbardziej dumny?

ES: Najbardziej jestem dumny z młodzieży, która grała w unihokeja i dobrze radzi sobie w życiu. Cieszę się, że miała korzyści z obcowania ze sportem, rozwijała się dzięki unihokejowi. Jestem dumny również z wyników. Ostatnio mniej jest tych zwycięstw ogólnokrajowych, ale ciągle mamy sukcesy. Kiedyś było przyjemnie, jak nikomu nieznany Gródek, wygrywał z Gdańskiem, Gdynią, Orzyszem. Dostawaliśmy wiele sygnałów, że to, co robimy, jest dobre To dawało impulsy, żeby dalej trenować, grać. Kiedy pojechaliśmy po raz drugi do Holandii, to zespoły dobrze pamiętały naszą drużynę z Gródka. Dla mnie ważne jest także, że przygotowując treningi, mogłem wiele rzeczy wymyślać. I to dawało dobre efekty. Unihokej jest dyscypliną, która nie miała zbyt wielu opracowań książkowych. Zdobyliśmy np. kilka fajnych bramek dzięki technicznemu opracowaniu rzutu wolnego. Do dziś w kraju są tylko 2 zawodniczki – Ada Antonowicz i Ela Szeląg, które potrafią, obiegając bramkę, przeciągnąć kij za siebie i piłkę za sobą włożyć do bramki.

DS: Czy jest ciągle zainteresowanie unihokejem ze strony naszych dziewczyn ze szkoły podstawowej?

ES: Nawet niedawno zrobiłem turniej dla klas III – V. Było tak głośno i emocjonalnie, że uszy bolały od kibicowania. Mam zamiar stworzyć drużynę najmłodszą od III klasy. I już trzecioklasistki przychodzą i pytają: „Trenerze, kiedy będą spotkania?"

DS: Czyli podsumowując, unihokej w Gródku trzyma się dobrze.

DOROTA SULŻYK▲

Chcielibyśmy serdecznie podziękować za wieloletnie wsparcie ze strony Gminy Gródek, rodzicom i pracownikom szkoły. Dziękujemy także za pomoc przy organizacji naszego święta paniom: Magdzie Łotysz, Marysi Mieleszko, Halinie Jarockiej, Dorocie Wildowicz, Ewie Urwan, Katarzynie Kondraciuk, Oli Woronowicz i Wiktorii Łukaszuk oraz wszystkim osobom, które przybyły na naszą wystawę.

Irena Matysiuk
i Eugeniusz Sawicki

Gródeckie domy z historycznym życiorysem (4)
Dom 4 - dom przy ul. A. i G. Chodkiewiczów 73



Fot. Magda Łotysz | GCK w Gródku

Przy centralnej ulicy Gródka pod numerem 73 stoi dom, którego główna konstrukcja została wykonana z cegły w kolorze piaskowym, pochodzącej prawdopodobnie z pobliskiej cegielni w Zarzeczanach. Dom wybudowano w ostatnich latach XIX wieku, kiedy powstawały podobne domostwa w Gródku przy ulicy Michałowskiej (1896 r.) i Cmentarnej, a także w innych miejscowościach gminy. Budownictwo było tak solidne, że domu dotychczas nie było potrzeby gruntownie remontować, nie licząc oczywiście napraw i odświeżania. Wygląd domu jest zatem oryginalny, bo na tyle mocne okazały się mury.

Przed II wojną światową właścicielem tego murowanego domu przy ówczesnej ulicy Piłsudskiego był Żyd Jowiel. Miał on dwie córki, jedna z nich, urodzona w 1918 r., była koleżanką nieżyjącej od dawna babci Waraksowej. W żydowskim domu był sklepik z wejściem od ulicy – jeszcze do dziś widać zarys tamtego otworu drzwiowego. Czas wojny i okupacji niemieckiej miał, tak jak dla pozostałych rodzin żydowskich z Gródka, tragiczne następstwa i dla rodziny Jowielów. Rodzina została wykwaterowana do żydowskiego getta, a likwidacja getta i eksterminacja jego społeczności spowodowała, że został pusty dom.

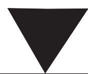
Po wojnie, we wspomnianym domu, przy ulicy nazwanej teraz imieniem generała Karola Świerczewskiego, zorganizowano stolarnię. Pracowało kilku stolarzy, byli też uczniowie. Wykonywano stolarkę okienną i drzwiową, robiono proste meble, na zamówienie – trumny. Kiedy stolarnia przeniosła się na ulicę Szkolną, wprowadzili się lokatorzy. Pierwszymi lokatorami byli Emilia Żapniewska z mężem. Po pewnym czasie państwo Żapniewscy wybudowali swój dom i wyprowadzili się. Dom opustoszał po raz kolejny.

18 marca 1955 r. w Gródku w gminnej murowance została uruchomiona Lecznica Zwierząt. Murowana część domu była mieszkaniem dla lekarza, a samą lecznicę umiejscowiono w dobudówce za ścianą. Wewnątrz znalazło sie też miejsce na aptekę z medykamentami dla zwierząt. Zatrudnienie w lecznicy znalazł najpierw lekarz weterynarii Jerzy Lińczuk. Po nim był lekarz Kuchta z rodziną, a następnie weterynarz o nazwisku Królak. Ponieważ Królak był samotny, nie chciał zajmować całego domu. Korzystając z wolnego lokum, od 1 września 1964 r. w budynku, na zasadzie użyczenia, zamieszkali Zawadzcy. Potem byli inni weterynarze, ale zajmowali tylko niewielką część powierzchni mieszkalnej.

Przeprowadzono kapitalny remont przychodni. Zakupiono samochód osobowy, który w 1964 roku zajmował szczytną drugą pozycję w rejestrach samochodów służbowych w Gródku. W 1965 r. w lecznicy pracowało 3 pracowników. Starsi mieszkańcy nieraz jeszcze wspominają lekarzy Jana Bobryckiego i Włodzimierza Sacharczuka oraz kierowcę Kostka Zawadzkiego. Ta ekipa najdłużej służyła pomocą okolicznym gospodarzom w opiece nad bydłem, końmi i innymi zwierzętami. I prowadziła swoją działalność w budynkach przy ulicy Świerczewskiego.

W lutym 1981 roku Lecznica została przeniesiona do nowego budynku przy ulicy Rzemieślniczej. Podczas stanu wojennego część dobudowana do murowanki została zasiedlona przez rodzinę z trudną sytuacją mieszkaniową. Budynek, już całkowicie mieszkalny, pozostawał własnością gminy aż do roku 1995, kiedy podpisano umowy kupna – sprzedaży z zamieszkującymi go lokatorami.

WIERA TARASEWICZ▲



Pieśnia żyć pamahaje

Rozmowa z Janem Karpowiczem (Kałakolczykiem)

Dorota Sulżyk: Musi budziam hawaryć pa „naszamu"? Bo jak inaczej?

Jan Karpowicz: Nu tak.

DS: Wy zwiaznyja z Mieleszkami. Tam Waszy karenni?

JK: Maje dziedy Karpowiczy rodam z Mieleszkou. Pradzied Sidar pryszou z Hieronimowa, u Rabinaucy byu majątek i ażaniusia z majoj prababkaj Annaj. Dzied Jurka mieu mnoho dziaciej, ale jak maje mieleszkouskija dziedy waroczalisia z bieżeństwa, to mało chto u ich zastausia u żywych, usie dzieci paumirali. Brata dzieda pachawali użе u Mieleszkach pad hruszaj. Mój baćko Aleksiej i jaho brat Barys naradzilisia użе u Mieleszkach. Baćko za sanacji letam pas karowy, a zimoj chadziu da Haradka na wulicu Koszarowu da Żyda Icka i uczyusia na stolara. Na 42 hodzie życia u 1942 h. pamior mój dzied Jurko, baba Jula zastałasia z dwoma padrostkami.

Baćka wywiaźli na raboty u Prusy, papał u Bartoszyce. I jak armia radziecka wyzwalała, Niemcy chacieli kab jon iszou z nimi. Ale ruskija chutko pryszli i uziali Niemcau i maho baćka „pad ścienu". Jaho nie razstralali, bo paczau hawaryć „pa naszamu", skazau szto jon z Mieleszkou, spad Haradka. I starejszy ranhaj sałdat każa, szto jany tam byli, tam charoszyja ludzi. Uziali baćka z saboj i trafiu jon aż za Maskwu na „pierawaspitanije". Zanimausia tam stolarkaj, budawau baraki, bo ruskija skazali, szto raniej służyu Niemcam, a teraz budzie służyć im. Znajomy dochtar wiedau, szto jamu wielmi choczecca da chaty i wydau sprauku, szto jon chwory na gruźlicu. A Ruskija pazbywalisia ludziej chworych na hetu zakaźnu chwarobu. Baćko pryjechau wagonem towarowym do Wołkowyska ci da Świsłoczy i chacieu pierajści praz reczku u Mastaulany i patom da Mieleszkou. Nie wiedau, szto tut hranica. Pahraniczniki jaho zatrymali u hetym abazowym ubraniu, bez dowodu i dumali, szto jon szpion. Zawiaźli u Harodniu i siadzieu tam 2 niedzieli u areszcie. Aż zapytali jaho, kaho tut znaje pobacz. I baćko skazau, szto żywuć Auczynniki u Wostrawie, szto u słonimskim rajonie. I faktycznie, zawiaźli jaho tam i Auczynnik skazau, szto usio zhadżajecca, szto heta Alaksiej. I zastawili jaho tam u Wostrawie i skazali, szto buduć nahladać. I baćko żyu tam u kołchozie, był stolaram. Narails jamu maju mamu Naściu. Nie mieu prawa z hetaj wioski nidzie wyjechać. Napisau da mamy da Mieleszkou, a mama pierakazała sprawu dla swaho druhoho syna Barysa, jaki pracawau u Biełastoku. I jak dziadźko Barys pryjechau da nas taksoukaj, to cieła wioska prybiehła. Pryjechau i każa: „Alosza, treba wiartacca u Mieleszki". Ale jak? Jon Biełarus, żonka Biełarusinka. Jak pierajechać? Nie ma szansy. I pajechali z hetym u Maskwu u Ministerstwo Zamieżnych Sprawau i załatwili. I my 27 marca 1958 hoda pierajechali u Polszczu. Ja mieł 8 let. Jechali praz Biareście z cełym dobytkiem. Jechali my praz Warszawu. Pomniu jak dziś, jak jana była spalana, ceła u ruinach. Pryjechau u Biełastok i padumał, szto heto zusim inszy świet niż Warszawa, nie tak zniszczany. Żyli my tut 2 tygodni u dziadźka. Mahli dalej żyć u Biełastoku, bo dla repetriantau dawali mieszkania, ale baćka nie chacieu. To był aposzni hod repatriacji, aposznia szansa kab wiarnucca. Jaho maraj było wiarnucca u rodnyja Mieleszki.



Jan z młodszą siostrą i rodzicami

DS: Wielmi cikawa historia. I wiarnulisia Wy u Mieleszki…

JK: Jak pryjechali, babki Julki użе nie było. Jana praz 17 let nie baczyła syna i pamiarła. Pryjechali u Mieleszki i tak jakby ja nazad wiarnuusia da Wostrawa. Takaja sama mowa, tyje samy ludzi, chaty. Tak jakby pierajechau z wioski da wioski.

Pajszou ja da szkoły i uziali mnie da druhaj klasy. Dali mnie kalehu, jaki mieł mnie pamahać u naucy polskaha jazyka - Wałodźku. Najhorsz było pisać po polsku, bo czytanie jakoś iszło. Ale jak tut nawucycсca pa polsku, jak na lekcji pa polsku, a wyjdziesz na przerwu i użе polskaho niama. Ale skończyu tut u Mieleszkach 7 klas. Ciażka było. Baćko najmausia da raboty, na stalarku. Było lachczej, jak u Mielszkach skończu na kursach wieczorowych paczatkowu szkołu, a u Biełastoku - kurs palacza i pajszou na pań每stwowu rabotu. Patom budawau chaty, rabiu wokny, dźwiery i murawau kaflowyja pieczy.

DS: Kali u Waszym żyćci pajawiłasia muzyka, hitara, śpieu?

JK: Jaszcze tam u Wostrawie brat mamy prywioz mnie dudku biełarusku. Pakazau mnie kilka melodyjek, bo sam był muzykantam. U Mieleszkach muzyki mnie wuczyła Nina Kuźma. Jak siamja zbirałasia, to abawiazkowa śpiawali, najczaściej ruskija pieśni: „Szumieł kamysz", „Pa Donu gulajet", „Bradziahu". Jak kończyu szkołu u Mieleszkach, wuczyusia u Technikum Mechanizacji Rolnictwa u Supraślu. Ad druhaj klasy śpiawau u chory, a u treciaj arhanizawali duchawuju (dętą) arkiestru. Kapelmistrz skazau, szto budu hrać na tubie F. To wialiki i ciażki instrument. Po roku pieremianili na helikon S, na jakim wyhadniej było użе hrać. Usie hrali z not. Pomniu, jak hrau u Biełastoku u pochodzie pierszomajowym. Tady był zusim inszy świet.

DS: A kali taja hitara pajawiłasia?

JK: Jak ja żyu internacie, adnojczy dziadźka Barys prywioz mnie hitaru. Skazau, szto jaho dzieci jaje nie choczuć, a ja hraju u arkiestry, to i na hitary nawuczusia. Tady był czas bitelmanii. Szmat chłopcau u internaci hrało na hitarach. Hurt Czyrwony Hitary pajawiusia. Taki był ramantyzm, wałasy douhija, dyrechtar czasam nam abcinau ich. Chłopcy akordy pakazwali i adzin ad druhoha wuczylisia.

Szkoła kończyłasia, pabyu troszki u Mieleszkach i pajechau na staż u Siemiatyczy. Najpierw na warsztaci pracawau, patom był instruktaram da spraw przeglądu ciągników na powiat siemiatycki. Chadziu czasto do siemiatyckaho domu kultury. Paznau kalehu Romka i z im my załażyli zespół hitarowy, bo takija byli u modzie. Tady idolami byli Stan Borys, Czesław Niemen… Mama pryjechała i skazała, szto baćko mocno zachwareu i treba było wiartacca u Mieleszki na haspadarku. Tut na miescy ukruciusia ja do OTL (Ośrodka Transportu Leśnego) u Waliłach - Stacji. Paczau tak sama prychodzić u dom kultury u Haradku, zwiazausia z muzykaj - z zespołam Hrodzianie. Dyrechtaram tady był Mikałaj Matejczuk, jaki żyu kulturaj, ja jamu wielmi udziaczny. Hrali na płaszczadkach u Baryku, pomniu jak turniej hmin u Michałowie wyhrali. U Hrodzianach hrali Mietek Szyszko, Jurek Kondrusik, Romek Picewicz, Szewczyk i ja. Patom kożny pa swaich sprawach paszou, chłopcy pażanilisia. U 1973 h. ja użе był dyrechtaram u domu kultury. Patom ja zwiazausia z Mikołajam Hresiam, Andrejam Kuczyńskim, Jankiem Lisouskim i załażyli zespół Kałakolczyki.

DS: I zhetul na peuna uziausia słynny pseudonim Kałakolczyk?

JK: U Biełastoku byli przeglądy piosenki radzieckiej. A mnie fascynował Niemen, jaho śpieu,

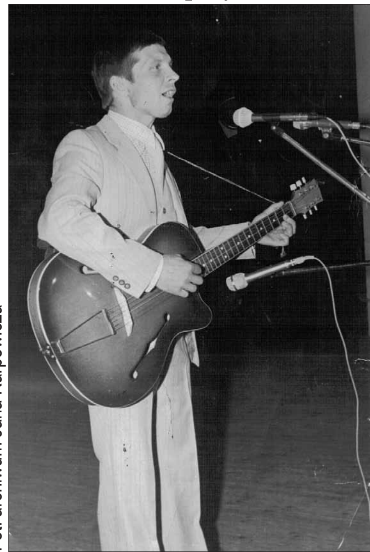
interpretacji. I to jon wykanau ruskuju narodnuju pieśniu „Kałakolczyk”. Patom ja hrau jaje pa zabawach i wiasielach. Karpowiczau u Haradku i hminie mnoho. I jak pytali, jaki Karpowicz, to adkazwali - hety, szto „Kałakolczyka” śpiawau i tak zastałasia kliczka. „I prypomnił ja noczy drugija/ I rodnyje pala i lesa/, I na oczy dawno uż suchije/ nabieżała kak iskra śleza” – tak szła heta pieśnia. Tady kożna wioska mieła swaju zabawu, u remizie zabawa, Związek Nauczycielski – zabawy, milicja – zabawy, Karo – zabawy. Kałakolczyki hrali praz 7-8 let.

DS: Amal cało Wasza żyćcio u Hminnym Centrum Kultury. Jak i kali paczali Wy tut pracawać?

JK: Ja pracawał u OTL, ale prychodziu do domu kultury, zespół wiou. I byu czas, kali likwidawali pawiety, a usio pierachodziło pad hminu. Byli Kluby Rolnika pa wioskach i u Haradku. Naczelnikam tady był Eugeniusz Matejczuk. A Mikałaj Matejczuk - dyrechtar domu kultury każa da mianie: „ Janek Ty majesz zdolności, hrau u arkiestry duchawoj, masz wykształcenie, przejmiesz moje miejsce. A ja pójdę do Urzędu Gminy na referenta do spraw kultury i sportu”. I u 1973 h. stał ja kirounikam domu kultury i padniau nawuku w Studium Pomaturalnym Kultury i Oświaty u Biełastoku. I był da 1981, do stanu wojennaho. Na majo miesca pryszołu Sławek Sawicki, patom Tamara Buraczeuska. Za mnoj pracawała Łarysa Deryng, a patom pryszła Wiesia Samojlik. Ciażka była pracawać, było wielmi składano. Brak kadrau, a raboty mnoho – placówki u terenie, z Komitetu Partii swaje wymagania, z organizacji młodzieżowej – swaje wymagania, naczelnik swaje. A jaszcze siamja i treba było na haspadarcy pamahać. Ale jakoś prażyu toje usio. Jak pryszła Tamara, arhanizawali dyskateki u Baryku i domu kultury. Zanimausia kalektywami, tut u asiarodździe ja użyusia, ludziej paznał. Było razwićcie „Razśpiawanaha Haradka”. Ja zarhanizawau i wiou „Jesienny liść”, u jakim było 20 wasobau. Była pryjaznaja energetyka, ludzi harnulisia. Patom „Jesienny liść” pa zahadzie dyrekcji pierениau Jurek Astapczuk, jaki chutka stau dyrechtaram GCK.

DS: Rabota była cikawa? Na peuna szmat i inciaresnych ludziej, i mierapryjemstw pierawinułasia?

JK: Cikawa, ale heto rabota siarod ludziej. Treba u hetym usim lawirawać, kab ludziej zaachwocić, kab przychodzili do


Fot. archiwum Jana Karpowicza

domu kultury. Wiasioło było, jeździli na usie imprezy hminnyje. Czasem kosztem swaho prywatnaho czasu, ale ja nie liczyusia z niczym, starausia być siarod ludziej. U czas pierszych wybarau Lonik Tarasewicz ukluczyusia. Byli cikawyja padziei. Jon atkryu historiu Haradka. Było supracounictwo z BTSK, reprezentawali mniejszość biełaruskuju, byli u Bydgoszczy, na Łotwie, u Biełarusi….

DS: Kapela Chutar ważna dla Was?

JK: Asabliwa ważna. Jak ja paliczyu, kolki ludziej z Haradka hrało za mnoj, to wyszło 27 wasobau. Na paczatku był ja, żonku zaachwociu i jaje siastru Halinu, Wiktor Leonkiewicz, Wicia Fidziukiewicz, Janek Lisouski. Ja z piersza hrau na bubnach. Patom dajszou Franek Apanowicz i Tolik Choruży, jaki skazał da mianie: „Janek ty bez hitary, to nie ty”. I ja uziausia za hitaru i tak sama moj syn Ryhor. I dahetul hrajem. Jest takoje pacieszenie dla duszy, adrywaje ad monotonii. Pieśnia żyć pamahaje. Pahrajesz, toho spatkajesz, pajedziesz dzieści i zusim inaksz. Karyści materialnych z toho niama. Ciapier my zastalisia bez instruktara Gienika Szemieta, ale czakajem na jaho aż wyjdzie z chwaroby. Ja bolsz siadżu u hetaj muzycy, szukaju nowych pieśniau.

DS: Kali pryszło pisanie? Bo Wy zjaulajeciesia laureatam raznych konkursau literackich?

JK: Kali pryszło? Muzyki było szmat u domu kultury. Była patreba na literaturno słowo. Kościa Kozłouski prychodziu do domu kultury. I jon pisau. I u 1998 h. my zarhanizawali literaturnaje abjadnannie „Kałasy” pry GCK. Ja był przewodniczącym, Kozłouski mianie zastupau. I ja zauważył hetych paetau – Anatola Porębskaho, Janka Fiedziukiewicza, Janka Hrycuka. I my paczali arhanizawać wieczary paezji i teatralnyja scenki, wystawili „Matku” Szeniawskiego. Plany byli, kab zrabić kabaret. Wydali my pierwszy zbornik wierszau „Życiem pisane” Grupy Literackiej Kłosy, Kazłouski najbolszy układ unosił, trymał dyscyplinu. Ale Kościa zachwareu i pamior. Stau ja trochi pisać „Uspaminy muzykanta”, chacieu hety dauny klimat zachawać. Zjaulajusia laureatam konkursa Debiut gazety „Niwa” arhanizawanym Miraj Łukszaj. Maje apawiadanni drukujucca u biełaruskim kalandary, jaki wydajecca u Biełastoku.

DS: Szto robicia na emerytury?

JK: Ad 2014 hoda ja na emerytury. Prychodżu tut do GCK, pilnuju unuka, Jeżdżu u Mieleszki, bo syn i daczka budujucca tam. Serce radujecca, bo znou jedu u miesca, dzie prajszło majo dziectwo, moładość. Siadżu u hetych pieśniach. Trochi paczynaju cikawicca literaturaj Uładzimira Hajduka i innymi wierszami, z katorych składaju pieśni. Czytaju teksty Jurki Hieniusza. Arhanizuju repetycji Chutara.

DS: Zjaulajeciesia laureatam uznaharody Wójta Biełу Hryf. Czym dla Was heta uznaharoda?

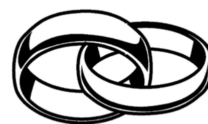
JK: Heta padziaka za zroblananje i byłoje. Szturszok u napramku muzycznaj i literaturnaj dziejnaści dla naszaj małoj i wialikaj Ajczyny. Heta tak samam uznaharoda dla usich, jakija za mnoj pracawali.

DS: Panie Janku, szto dla Was najważniejszaje u żyćci?

JK: Być saboju, być dobrym czaławiekam. Sztości tworczaje i dobraje pakinuć pa sabie. Pasadzić mnoha dreu, kab unuki zdarowyja byli i dziadou uspaminali. Majoj maraj byłob, kab zdaryusia cud i adbudawali Zamak Chadkiewiczau. Tady Haradok stauby horadam jak było u minułym.

Rozmawiała
Dorota Sulżyk▲

Ogłoszenie



Urząd Stanu Cywilnego w Gródku informuje, iż pary, które zawarły związek małżeński w 1970 r., a obecnie zameldowane są na pobyt stały lub czasowy na terenie naszej gminy, mogą zgłosić chęć odznaczenia medalem Prezydenta RP za długoletnie pożycie małżeńskie.

Zainteresowane pary powinny zgłosić się do Urzędu Stanu Cywilnego w Gródku, ul. Fabryczna 8 do dnia 13.03.2020 r. (od poniedziałku – do piątku w godz. 8:00 – 15:00, tel. 85 7180-660).

Kierownik
Urzędu Stanu Cywilnego

Tak to było. Zimowy wieczór w chłopskiej chacie


Fot. archiwum autora

W dawnych czasach zimy były śnieżne i mroźne. Szczególnie w styczniu i lutym obfite opady śniegu i bardzo niskie temperatury utrudniały życie ludziom. Jak sobie w trudnych warunkach pogodowych radzili sobie mieszkańcy wsi? Co się działo w wiejskich domach po zapadnięciu zmroku?

Nie było prądu, radia, telewizji. Życie płynęło zupełnie innym rytmem. Panowie wieczorami przy blasku lamp naftowych cepami młócili zboże na klepiskach – powierzchni utwardzonej z gliny i piasku. Takie podłoże było w wielu domach w sieniach, kuchniach, a nawet pokojach. Młóckę zboża starano się zakończyć do Świąt Bożego Narodzenia. Gospodynie przygotowywały dla domowników wieczerzę. Często były to zupy mleczne z dodatkiem ziemniaków, kaszy jęczmiennej, gryczanej i zacierkami. Zacierkę robiono z mąki żytniej lub gryczanej z grubego przemiału w żarnach. Gotowano również zupy ziemniaczane okraszane słoniną, czy też z dodatkiem mięsa. Powszechnie spożywano placki ziemniaczane, czy też placki z mąki gryczanej. Na stół często podawano ziemniaki ugotowane w całości, okraszane słoniną bądź olejem z podsmażoną cebulą. Dodatkiem do ziemniaków była kwaszona kapusta. Jedna z pań (Maria, rocznik 1930)wspominała, że mama gotowała na kolację ziemniaki i podawała je z kwaśną kapustą, okraszaną olejem lnianym z cebulką. Dzieci siedziały na stołeczkach przy piecu. Drzwi od pieca były otwarte. W blasku palącego się drewna kolacja była pyszna.

Zimą, po całodziennym obrządku, kobiety nie próżnowały. W ruch szły kołowrotki i krosna (nie wszyscy je mieli). Przędzono na kołowrotkach nici, z których potem tkano na krosnach płótna. Wyrabiano z nich prześcieradła, płachty zwane radziuszkami, odzież, chodniki i dywany. Kobiety robiły z wełny na drutach skarpety, rękawice, czapki i szaliki. Tego typu czynności wykonywano indywidualnie bądź grupowo. Były okazje do spotkań. Z kołowrotkami i drutami zbierały się kobiety w kolejnych domach. Podczas pracy rozmawiały, plotkowały, śpiewały. Dzieciom w zasadzie nie pozwalano słuchać tego, o czym mówili dorośli. Ciekawość dziecięca często brała górę, dlatego zdarzało się, że podsłuchiwano. Gości częstowano zupą z zacierką, plackami ziemniaczanymi, przekąskami – podpiekanym serem klinkiem, bądź grochem smażonym na patelni z odrobiną oleju. Rzadziej spotykaną formą spotkań towarzyskich, rozpowszechnioną w Polsce centralnej czy południowej, było wspólne darcie pierza gęsiego. A, co w tym czasie robili mężczyźni? Przysłuchiwali się rozmowom kobiet, grali w karty, czasami pili wódkę. Zajmowali się „robotami ręcznymi". Z gałązek brzozowych robiono miotły, powszechnie używane w domach i obejściach. Innym zajęciem było wyplatanie koszy. Dla cierpliwych był to czas robienia tzw. korobek. Ze słomy i wcześniej wymoczonych ścinek z leszczyny wyplatano coś w rodzaju koszy w kształcie elipsy. Służyły do przechowywania ziarna, mąki, do noszenia sieczki dla zwierząt. W czasie II wojny tego typu spotkania raczej nie istniały. Po wojnie i w kolejnych latach zwyczaj spotkań z kołowrotkami zaczął zanikać. Natomiast popularne były wieczorki, podczas których panie robiły na drutach i szydełku. Takie formy życia towarzyskiego istniały do końca lat 60. ubiegłego wieku. W latach 70. rozrywką stała się coraz powszechniejsza telewizja.

Tak więc zima była okresem licznych prac domowych i okazją do spotkań , rozmów, częstszych kontaktów z sąsiadami, których teraz brakuje.

JANUSZ CIMOCHOWICZ▲



JEDZENIE

Na co dzień zwykle jedzono placki ziemniaczane, chleb z masłem lub ze śmietaną, czasami maczany w wodzie i posypany cukrem, kaszę mannę z ziemniakami, od święta chałwę czy słodkie serki o smaku waniliowym lub czekoladowym: „Na tamte czasy było to coś pysznego!"[2]. Na obiad była zupa i coś do zupy (dzisiejsze drugie danie).

Do sklepu chodziło się na przykład po kaszę, mąkę. Nie kupowało się chleba, tylko samemu piekło się chleb na zakwasie, samemu też robiło się wędliny: szynki, kiełbasy itp., a także kisiel owsiany. Czasami, jak miało się pieniądze, to chodziło się do sklepu po cukierki i czekoladę, ale znacznie rzadziej niż teraz.

Jak wspomina Nina Markiewicz, „nie było lodówek, zamrażarek, nie kupowaliśmy na zapas, nie gromadziliśmy takich produktów, których nie można było przechować. Ziemniaki w workach stały w piwnicach"[3]. Jedzenie trzymało się w komorze, pieczone mięso, np. szynki, gromadzono na poddaszu, a przedtem mięso się zasalało. Słoninę przechowywano w skrzyniach, do których wkładano słomę. Jeszcze inne mięso wkładano do beczek, które wkopywano do ziemi, gdzie leżały przez kilka miesięcy. Szynkę owiniętą ścierką wieszano nad piecem do wysuszenia: „Potem podchodziło się do pieca i kroiło mięso po kawałeczku"[4]. Jak było mało soli, mięso się psuło.

[2,4] Z wywiadu z Elżbietą Greś, przeprowadzonego przez Michała Hryniewickiego, Rocha Charkiewicza i Krzesimira Markowskiego.
[3] Z wywiadu przeprowadzonego przez Michała Hryniewickiego, Rocha Charkiewicza i Krzesimira Markowskiego.





„Nie było lodówek, zamrażarek, nie kupowaliśmy na zapas, nie gromadziliśmy takich produktów, których nie można było przechować. Ziemniaki w workach stały w piwnicach".





ŚWIĘTOWANIE

Obchodzenie Świąt Bożego Narodzenia

Ojciec Mikołaj Ostapczuk opowiada[10], że dawniej największą radością Świąt była możliwość pójścia do cerkwi, cukierki i prezenty pod choinką. Dzieci dostawały ubrania i prezenty zrobione własnoręcznie przez rodziców, np. łyżwy z drewna i drutu, szmaciane lalki. Przynosił je Dzied Maroz, a nie Święty Mikołaj. Ojciec Ostapczuk po objęciu parafii w Gródku przywrócił zwyczaj kolędowania. Dzieci po nabożeństwie wracały do domu na skromne śniadanie, a potem wychodziły z gwiazdą. Zimy były wtedy śnieżne, kolędnicy dreptali z gwiazdą od domu do domu, pukali w okna i pytali, czy można kolędować.

Dań na Boże Narodzenie było kilka. Jolanta Łakiel wspomina kaszankę, pasztetową, salceson, napychaną palcem kiełbasę, szynkę. Elżbieta Greś opowiada zaś: „U babci były ziemniaki, obowiązkowo kisiel owsiany, którego nie cierpiałam, kompot z suszu, pierogi z kapustą i grzybami smażone na patelni oraz kisiel żurawinowy"[11].

Sylwester

Jolanta Łakiel wspomina: „Sylwester był szczególnym dniem w roku. Kreacje sylwestrowe, jak na tamte czasy, były również wyjątkowe, pomysłów nie brakowało. Nowy Rok także witało się z ogromnym zaangażowaniem. (…) Robiło się różne psikusy, czasami sanie lub bramki zaciągało się na budynki gospodarcze. (…) Narzeczeństwo miało obowiązkowo wysypaną popiołem dróżkę. Modne było wróżenie: szczekanie psów wskazywało, z której strony zjawi się przyszły adorator, mąż itp.". O wróżbach opowiadała też Irena Kardasz: „Wróżyliśmy, wylewaliśmy wosk przez klucz, ustawialiśmy buty, liczyliśmy sztachety w płocie".[12]

[10] Z wywiadu przeprowadzonego przez Krzesimira Markowskiego.
[11] Z wywiadu przeprowadzonego przez Michała Hryniewickiego, Rocha Charkiewicza i Krzesimira Markowskiego.
[12] Z wywiadu przeprowadzonego przez Małgorzatę Serafin.





„Sylwester był szczególnym dniem w roku. Kreacje sylwestrowe, jak na tamte czasy, były również wyjątkowe (...)"

MUZEUM HISTORII POLSKI

PA TRIO TYZM JUTRA

KulturaLudowa.pl

www.WITRYNA WIEJSKA.org.pl

Tablice z wystawy „Nasze miejsce. Opowieści z Gródka i okolic; Нашае месца. Аповяданні з Гарадка і ваколіц; Nasze miesca. Apowieści pra Haradok i wakolicy".

W ogrodzie i kuchni odcinek czterdziesty siódmy

Co z tą zimą?

Idzie luty, podkuj buty. Tak mówi stare ludowe przysłowie, bo dawniej i rzeczywiście tak było, że drugi miesiąc w kalendarzu bywał najzimniejszym miesiącem w roku. Niektórym wydaje się, iż mieszkamy w klimacie polarnym, ponieważ przez większą część roku jest zimno. W rzeczywistości pogodą w Polsce rządzi klimat umiarkowany zapewniający nam bardzo skrajne oblicza aury. Bywa i tak, że luty jest lodowaty i śnieżny. Innym razem przypomina wczesną wiosnę. Choć bieżąca zima absolutnie nie jest tak surowa, jak te sprzed lat, to jednak zdecydowana większość z nas chciałaby o niej zapomnieć i cieszyć się już radosną wiosną. No cóż, absolutnie żaden model prognostyczny szanujących się międzynarodowych instytucji nie wskazuje na to, że luty w Polsce przyniesie surową zimę. Wręcz przeciwnie. Zapisać ma się podobnie, jak poprzednie miesiące tj. pod znakiem średniej temperatury powietrza powyżej normy wieloletniej. Co więcej, na przeważającym obszarze kraju ma być sucho. Jednak, czy mniejsza niż zwykle suma opadów oznacza też mniej chmur, a więcej pogodnego nieba? Niestety, nie jest to takie pewne. Ostatnio mamy do czynienia ze zgniłymi wyżami, które nawet podczas suchej i bezwietrznej aury zamiast słoneczka przynoszą nam ponure niebo i mgły. No cóż, kochani ogrodnicy, w cieplejsze dni, gdy nie ma mrozu zaczynamy już przycinanie roślin. Usuwamy wszystkie gałęzie uszkodzone przez mróz, złamane i chore oraz takie, które krzyżują się lub rosną do środka krzewu. U większości krzewów skracamy też wszystkie pozostałe pędy przynajmniej o 1/3, aby rośliny ładnie się rozkrzewiały. Wszystkie okazy stare i nadmiernie rozrośnięte możemy odmłodzić, skracając gałązki nawet o 2/3 i usuwając najstarsze, grube gałęzie. Ja staram się każdego roku odmładzać po dwa trzy krzewy, żeby ogród nie „łysiał". Przy takiej rotacji każdy okaz odmładzany jest średnio co pięć lat. Bez cięcia pozostawiamy jedynie gatunki kwitnące przed rozwojem liści na zeszłorocznych gałązkach, np. forsycje, migdałki czy pigwowce. Czas na ich przycinanie nastanie dopiero wtedy, gdy przekwitną kwiaty. W celu opóźnienia wiosennego ruszenia soków powtarzamy także bielenie pni drzew. W ten sposób ograniczymy ryzyko pękania kory i przemarznięcia pąków. W ramach wiosennego cięcia w pierwszej kolejności formujemy jabłonie, później porzeczki, borówkę amerykańską i agrest. Większe rany zabezpieczamy specjalną maścią sadowniczą (ogrodniczą) lub balsamem. Ponieważ odsłonięta tkanka podatna jest na infekcje, warto użyć preparatów zawierających środki grzybobójcze. Luty jest też takim czasem, kiedy można, a nawet trzeba usiąść z katalogiem roślin i zaplanować zakupy roślin na wiosnę. W tym miejscu, zachęcam i przypominam wszystkim nagrodzonym osobom biorącym udział w naszym gminnym konkursie do odebrania swoich nagród w Centrum Ogrodniczym LASBUD w Zaściankach. A cóż dobrego w kuchni? Żeby rozjaśnić ponure dni, polecam **złocistą zupa z kukurydzy.**


Fot. Barbara Niczyporuk

Potrzebne składniki: 2 kolby kukurydzy słodkiej lub 2 szklanki kukurydzy z puszki; 1 duży ziemniak;1 łyżka masła klarowanego; 1 łyżeczka papryki słodkiej; 1 łyżeczka kurkumy; szczypta cayenne ; ½ l wywaru jarzynowego; kawałek kłącza imbiru; 400 ml mleczka kokosowego; 1 łyżka - soku z cytryny. Dodatki: 2 gałązki świeżego tymianku; 2 czerstwe kromki chleba tostowego; 20 g sera pleśniowego, np. lazur. Opis przygotowania: Kukurydzę obrać i ugotować (ja użyłam kukurydzę z puszki). W garnku o grubym dnie rozgrzać masło. Wrzucić paprykę cayenne i kurkumę. Gdy przyprawy zaczną się karmelizować, dorzucić pokrojone w drobną kostkę ziemniaki i smażyć przez chwilę. Zalać wywarem jarzynowym. Dorzucić kukurydzę. Przyprawić świeżo startym imbirem. Przykryć i gotować przez 5-10 minut. Zmiksować i przetrzeć przez sito. Wlać mleczko kokosowe i zagotować. Przyprawić solą i lekko zakwasić sokiem z cytryny. Na łyżce oliwy podsmażyć pokrojony w kosteczkę chleb, aby wydobyć aromat podsypać go tymiankiem,. Zupę podawać z pokrojonym serem i grzankami z tymiankiem. Zupa swym energetyzującym kolorem przywołuje wspomnienie lata i rozgrzewa od środka. Czegoś takiego nam było trzeba w ostatnich dniach miesiąca. Co prawda, u nas kukurydza była z puszki, ale i z takiej powstała pyszna, aromatyczna zupa. Pozdrawiam.

Barbara Niczyporuk

Porada językowa

„Czasem się luty zlituje, że człek niby wiosnę czuje, ale czasem się tak zżyma, że człek prawie nie wytrzyma." Pierwsza część tego przysłowia doskonale ilustruje tegoroczną pogodę. Zima z czasów mojego dzieciństwa była zupełnie inna, taka jak w drugiej części przysłowia. Skrzypiący śnieg, słońce, sanki i trzeszczący mróz. Już sama nazwa luty to określenie czegoś nieprzyjemnego, zimnego, srogiego. W dawnej polszczyźnie istniało słowo lutość, czyli srogość. Inne nazwy drugiego miesiąca roku to gromnicznik (od Matki Boskiej Gromnicznej), mięsopustnik (od słowa mięsopust, czyli koniec karnawału) czy strąpacz, co znaczyło ścinający mrozem. Osoby starsze w pamięci mają przeważnie zimy mroźne, z minusową temperaturą. Moja mama w kalendarzu z 1995 roku zapisała, że od 3 do 13 lutego w dzień było słonecznie, ale mroźno, do -25 stopni, nocą temperatura była jeszcze niższa. W kalendarzu z 2002 roku odnotowałam, że w tym samym okresie panowały temperatury plusowe, 4 i 5 lutego było nawet +10 stopni. W odległej przeszłości też się takie temperatury pojawiały, czego dowodem jest przysłowie: „Czasem tak się luty rozklei, że się wół napije z kolei."

Irena Matysiuk

Trzy królowe Wiera, Nadzieja i Luba,
W swoich chustach,
Chodnikiem wzdłuż parku,
Szły w stronę cerkwi,
Była mroźna styczniowa noc,
Słyszały, że dzisiejszej nocy,
Znowu narodził się On,
Wiodła je zwykła mądrość życiowa,
I nie było żadnych gwiazd na niebie,
Nie miały też żadnych ziemskich skarbów,
Które mogłyby złożyć w darze,
Kadzidła, którego unoszący się dym,
Był znakiem modlitwy skierowanej do nieba,
Złota, znaku bogactwa na ziemi,
Mirry, która służyła do namaszczenia ciała,
Miały tylko,
Swoje matczyne serca ,
A na chustach miały tylko odbite wizerunki,
Każdego ze swoich dzieci.


Dariusz Żukowski



REPERTUAR

Teatr Dramatyczny
im. Aleksandra Węgierki w Białymstoku
Instytucja Artystyczna
Województwa Podlaskiego
ul. Elektryczna 12
15-080 Białystok
dramatyczny.pl

Dział sprzedaży i organizacji widowni
tel. 85 74 99 184
rezerwacje@dramatyczny.pl

Kasa teatru czynna od wtorku do soboty
w godz. 14:00-20:00
w niedzielę 16:00-20:00
lub na godzinę przed spektaklem
85 74 99 175
Dyrekcja zastrzega sobie prawo do zmian
w repertuarze. Aktualny repertuar dostępny
na naszej stronie internetowej.

LUTY 2020

1 SOB	16.30 Mayday/ Scena Duża
	20.00 Błoto/ Scena Kameralna
2 ND	16.30 Mayday/ Scena Duża
	20.00 Błoto/ Scena Kameralna
7 PT	19.00 Leon i Matylda/ Scena Kameralna
8 SOB	16.00 Hobbit/ Scena Duża
	19.00 Leon i Matylda/ Scena Kameralna
9 ND	16.00 Hobbit/ Scena Duża
	19.00 Leon i Matylda/ Scena Kameralna
14 PT	17.30 Autostrada/ Scena Kameralna
	20.00 Naprzód, Freedonio!/ Scena Duża
15 SOB	17.00 Naprzód, Freedonio!/ Scena Duża
	19.30 Autostrada/ Scena Kameralna
16 ND	17.00 Naprzód, Freedonio!/ Scena Duża
	19.30 Autostrada/ Scena Kameralna
21 PT	17.30 Motyle są wolne/ Scena Kameralna
	20.00 Samobójca/ Scena Duża
22 SOB	16.00 Samobójca/ Scena Duża
	20.00 Motyle są wolne/ Scena Kameralna
23 ND	16.00 Samobójca/ Scena Duża
	20.00 Motyle są wolne/ Scena Kameralna

Komu można przekazać 1% podatku?

1 % DLA OLIWKI Oliwka urodziła się 10 czerwca 2011 r. z Zespołem Downa. Fundacja Dzieciom „Zdążyć z Pomocą" KRS 0000037904. W rubryce „Informacje uzupełniające, cel szczegółowy 1%" należy wpisać: 17482 Bielenia Oliwia.

1% DLA SZYMONA Szymon Grygoruk urodził się z Zespołem Downa. Fundacja Jaś i Małgosia KRS 0000127075 - w rubryce cel szczegółowy wpisz #474 Szymon Grygoruk, zaznacz „wyrażam zgodę „.

1% DLA PATRYCJI Patrycja choruje na Mukopolisacharydozę, która wyniszcza cały organizm. Fundacja Pomóż Im Hospicjum w Białymstoku KRS 0000288520, - w rubryce „ Informacje uzupełniające, cel szczegółowy 1 %" należy wpisać: Patrycja Gryko.

1% DLA JASIA Jaś w wieku 10 miesięcy zachorował na opryszczkowe zapalenie mózgu, od tamtej pory sam nie siedzi, nie chodzi, trzeba go karmić, wymaga całodobowej opieki. Fundacja Dzieciom „Zdążyć z Pomocą" KRS 0000037904, cel szczegółowy: 17376 Jan Bilkiewicz.

1% DLA SEBASTIANA Sebastian cierpi na Mózgowe porażenie Dziecięce pod postacią spastycznego niedowładu 4 kończynowego, nie siedzi, ani nie chodzi samodzielnie, porusza się na wózku aktywnym. Fundacja Dzieciom „Zdążyć z Pomocą" KRS 0000037904, cel szczegółowy: 18290 Chlabicz Sebastian.

1% DLA JAGODY Jagódka cierpi na ciężką encefalopatię niedokrwienno- niedotleniową oraz wrodzoną , złożoną wadę serca. Fundacja Dzieciom „Zdążyć z Pomocą" KRS 0000037904. W rubryce „Informacje uzupełniające, cel szczegółowy 1%": 31846 Jagoda Mojsak

1% DLA EWY BOŁTRYK Ewa, matka 3 dzieci, mieszkanka naszej gminy przebywa w śpiączce. Numer KRS 0000183283 „cel szczegółowy" należy wpisać EWA BOŁTRYK.

1% DLA FUNDACJI NOWA WOLA KRS 0000560062

Wiadomości Gródeckie Haradockija Nawiny

„Wiadomości Gródeckie – Haradockija Nawiny". Gazeta miejscowa. Ukazuje się raz w miesiącu. **Wydawca**: Gminne Centrum Kultury w Gródku. **Redagują**: Dorota Sulżyk (redaktor naczelna), Radosław Kulesza (skład i łamanie). **Współpracują**: Jerzy Sulżyk (korekta), Irena Matysiuk, Wiera Tarasewicz, Magdalena Łotysz, Małgorzata Zbyryt (Nadleśnictwo Waliły), Barbara Niczyporuk, Marcin Tur (asystent naukowy na Wydziale Architektury Politechniki Białostockiej), Janusz Cimochowicz, nauczyciele i uczniowie Zespołu Szkół w Gródku. **Adres redakcji**: ul. A. i G. Chodkiewiczów 4, 16-040 Gródek, tel. 600 051 441, e-mail: dsulzyk@gckgrodek.pl, www.gckgrodek.pl, facebook: wiadomoscigrodeckie
Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada oraz zastrzega sobie prawo do skracania i redagowania materiałów przekazanych do opublikowania. Gazetę można kupić w sklepach na terenie gminy Gródek, bądź zamówić prenumeratę (4 zł + 6,60 zł koszt wysyłki - cena za jeden miesiąc; nr rachunku bankowego: BS Białystok O/Gródek 68 8060 0004 0390 0202 2000 0050.
Materiały, listy, uwagi, ogłoszenia i reklamy przyjmuje Gminne Centrum Kultury. Numer złożono 04.02.2020 r. Wydrukowano w drukarni ARES w Białymstoku.

OGŁOSZENIA

▼**SPRZEDAM** drewno opałowe tel. 791 567 539
▼**DO WYNAJĘCIA** mieszkanie w Białymstoku (osiedle Leśna Dolina, 2-pokojowe). Tel. 664 993 607
▼**USŁUGI TAPICERSKIE** Piotr Sokołowski - Załuki tel. 504 441 220
▼**USŁUGI KOMINIARSKIE** tel. 600 419 106

ZAPRASZAMY DO WYSYŁANIA OGŁOSZEŃ DROBNYCH.


Perłowy Uśmiech


www.perlowy-usmiech.pl

Centrum Stomatologii Estetycznej

PERŁOWY UŚMIECH ®



STOMATOLOG PEŁEN ZAKRES USŁUG

Gabinet najbliżej Ciebie:

ul. Młynowa 10 lok. 3
16-040 Gródek
grodek@perlowy-usmiech.pl
Rejestracja: (85) 307 08 55

Godziny otwarcia:

Poniedziałek 8-14 | Wtorek 12-18 | Środa nieczynne
Czwartek 8-14 | Piątek 12-18 | Sobota 9-15

PROTEZY REFUNDOWANE BEZ KOLEJKI

wybielanie lampą
beyond™ Polus

NFZ
Narodowy Fundusz Zdrowia